Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 16 września 1937 r. Nr 255

Sprawa Palestyny przed Radą Ligi Narodów

Mowa min. Becka

Genewa, 15. 9. (PAT). Rada Ligi Narodów, która obradowała dzisiaj wieczorem pod przewodnictwem Juana Negrina, wpisała na porządek dzienny swych obrad apel zgłoszony przez rząd chiński.

Na zebraniu publicznym po oddaniu hołdu pamięci zmarłego byłego przedstawiciela Chile w Radzie Ligi Narodów, Rivasa Vicuna, przystąpiono do rozpatrzenia sytuacji w Palestynie na podstawie sprawozdania komisji mandatowej.

Podczas dyskusji zabrał głos minister Eden.

W obecnym stadium sprawy, oświadczył angielski minister spraw zagranicznych, **domagam się jedynie, by rząd brytyjski został upoważniony do opracowania szczegółowego planu podziału Palestyny, jeżeli to będzie możliwe we współpracy z przedstawicielami ludności żydowskiej i arabskiej.**

Rząd brytyjski przewiduje mianowanie specjalnej misji, która odwiedziłaby Palestynę i prowadziła rokowania zarówno z Arabami jak i Żydami. Komisja na podstawie tej wizyty przedstawiłaby następnie rządowi brytyjskiemu propozycje, dotyczące szczegółowego planu podziału Palestyny. Później zostałaby również mianowana komisja demarkacyjna, która wytknęłaby granice.

Ograniczenie imigracji żydowskiej do 8 tysięcy w ciągu najbliższych 8 miesięcy, jest, jak zaznaczył Eden, zarządzeniem tym czasowym.

Z kolei zabrał głos min. Beck, składając oświadczenie następującej treści:

Z żywą uwagę wysłuchałem oświadczenia przedstawiciela rządu Wielkiej Brytanii, który sformułował poglądy swego rządu.

Szczególne zainteresowanie rządu polskiego tym zagadnieniem wynika z faktu, że zarówno ludność żydowska, osiedlona już w Palestynie, pochodzi w bardzo znacznym procencie z Polski, jak i też z tego, **że problem emigracji, którego część stanowi sprawa emigracji żydowskiej, jak miałem to sposobność stwierdzić na zeszłorocznym zgromadzeniu, jest przedmiotem szczególnej troski mego rządu.**

Rząd polski rozpatruje to zagadnienie, oczywiście nie jako zagadnienie bliskiego wschodu, lecz jako zespół zagadnień socjalnych i ekonomicznych, interesujących zarówno Polskę, jak i wiele krajów sąsiednich.

Ponieważ jednak ludność żydowska ze względów tradycyjnych i uczuciowych wykazuje dla emigracji do Palestyny szczególne zainteresowanie, muszę tę sprawę traktować ze specjalną uwagą.

Dlatego też przypuszczam, że czas, pozostawiony dla opracowania konkretnych projektów co do przyszłości Palestyny będzie wykorzystany dla wspólnego głębokiego przestudiowania wszystkich czynników, które posiadają znaczenie dla rozwiązania tego problemu. W każdym razie uważam, że mocarstwo mandatowe posiada najlepszą argumentację i najwięcej słusznych praw do przedstawienia propozycji Radzie Ligi co do przyszłych rozwiązań.

Z mej strony zmuszony jestem raz jeszcze podkreślić, że zdolność absorbcyjna tak czy inaczej zorganizowanej Palestyny, będzie główną troską rządu polskiego. Przypuszczam również, że w interesie wszystkich zainteresowanych leży, aby czas potrzebny do opracowania nowych projektów nie był zbyt długi, gdyż atmosfera niepewności, panująca wśród ludności żydowskiej, utrudnia racjonalną politykę wobec problemu emigracji żydowskiej.

Przewodniczący komisji mandatowej, który przemawiał następnie, zaznaczył, że komisja co do trzech punktów jest zgodna z rządem brytyjskim: 1) że obecny mandat nad Palestyną jest niewykonalny, 2) komisja aprobuje zasadę podziału Palestyny, 3) podziela pogląd, że święte miejsca powinny posiadać swój własny ustrój.

Rada poleciła po wyczerpaniu dyskusji komitetowi trzech, w skład którego weszli delegaci Rumunii, Łotwy i Szwecji, opracowanie projektu rezolucji, który będzie przedstawiony Radzie Ligi, jeżeli to będzie możliwe, już na najbliższym posiedzeniu.

Włochy krytykują układ w Nyon lecz nie odrzucają

Rzym, 15 września (PAT). Dziś wieczorem wydano następujący komunikat oficjalny: Rządy francuski i angielski zakomunikowały dn. 13 bm. rządowi włoskiemu układ zawarty w Nyon, dołączając zaproszenie do rządu włoskiego do wykonywania na Morzu Tyrreńskim nadzoru ustalonego przez konferencję.

Rząd włoski porozumiewawszy się z rządem Rzeszy Niemieckiej odpowiedział dn. 14 bm. obu rządom następującą notą doręczoną przez min. spr. zagranicznych Ciano obu charges d'affaires zainteresowanych państw:

„Rząd faszystowski rozpatrzył tekst układu, opracowanego przez przedstawicieli mocarstw, uczestniczących w konferencji w Nyon, oraz dodany do niego załącznik. Z dokumentów tych wynika, że tylko Morze Tyrreńskie w razie przystąpienia Włoch zostałoby im powierzone dla wykonywania nadzoru, wówczas, gdy w praktyce wykonywanie nadzoru nad całym Morzem Śródziemnym przypadłoby flotom francuskiej i angielskiej.

Sytuacja, która by z tego wynikała, jest dla Włoch nie do przyjęcia. Włoskie żywotne interesy na Morzu Śródziemnym i fakt wielkiego ożywienia i ruchu na włoskich liniach komunikacyjnych wyrażają się w żądaniu, by Włochy znalazły się w warunkach absolutnej równości z jakimkolwiek innym mocarstwem w jakiejkolwiek strefie Morza Śródziemnego.

Rzym, 15 września. (PAT). **Tutejsze koła prasowe, komentując tekst noty włoskiej uważają, że należy ją traktować jako odpowiedź wyjaśniającą zastrzeżenia Włoch wobec uchwał powziętych w Nyon, a w żadnym razie nie jako ich bezwarunkowe odrzucenie.**

Zwracają również uwagę na fakt, że nota była doręczona przedstawicielom zainteresowanych rządów po kilkakrotnych dłuższych rozmowach hr. Ciano z charge d'affaires Anglii i Francji.

Wielce znamiennym jest również, że ostatnie wydanie „Giornale d'Italia" uległo konfiskacie. W kołach prasowych panuje przekonanie, że nastąpiło to z powodu artykułu Gaydy p. t.: „Czekać", w którym w szczególnie ostrych słowach scharakteryzował on układ w Nyon. — Publicysta pisząc ów artykuł, nie znał jeszcze tekstu odpowiedzi włoskiej.

Min Eden zapowiada likwidację korsarstwa

Genewa, 15. 9. (PAT). Przemawiając **przez radio** na temat układu zawartego w Nyon, min. Eden przypomniał na wstępie powody dla których zwołano konferencję w Nyon, a dalej wyjaśnił brzmienie poszczególnych punktów układu, podkreślając przy tym, że ugoda została przyjęta po dwudniowych obradach dzięki dobrej woli przedstawicieli mocarstw, uczestniczących w konferencji.

Następnie min. Eden scharakteryzował działalność łodzi podwodnych, które zatapiały statki handlowe, jako rodzaj terroru morskiego i gangsterstwa i wyraził przekonanie, że przez zawarcie układu akty korsarstwa ze strony łodzi podwodnych zostały zahamowane. **Na Morzu Śródziemnym wprowadzono kontrolę pollicyjną — zakończył mówca swe przemówienie — i ktokolwiek znowu zechce wstąpić na drogę występku, otrzyma zasłużoną kare.**

——:o0o:——

Chiny odwołują się do Ligi Narodów

Genewa, 15. 9. (PAT). W dalszym ciągu plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos pierwszy delegat chiński Wellington Koo, występujący przeciwko „agresji, której ofiarą od dwóch miesięcy są ze strony Japonii Chiny północne i Szanghaj".

Chiny były zmuszone do zbrojnego oporu. Przedstawiciel Chin wystąpił przeciwko używaniu przez Japończyków koncesji międzynarodowej jako podstawy działań wojennych w Szanghaju.

Wellington Koo przedstawił okoliczności, w jakich doszło do rozpoczęcia działań wojenych. Delegat chiński wystąpił następnie przeciwko argumentom, na jakie powołuje się Japonia, by usprawiedliwić swą akcję: przeludnienie i brak surowców.

Chiny niejednokrotnie wyrażały gotowość do współpracy gospodarczej z Japonią, ale przyjazne zamiary Chin zawsze spotykały się z nieprzychylną polityką japońską, dążącą do podboju Chin.

Niezwykle poważna sytuacja na Dalekim Wschodzie wymaga niezwłocznych posunięć ze strony Ligi Narodów. **Rząd chiński zwrócił się z formalnym apelem do Ligi Narodów, powołując się na artykuł 10, 11 i 17 paktu Ligi. Delegat chiński domaga się rozpatrzenia sprawy przez zgromadzenie Ligi Narodów, lub przekazania jej komitetowi doradczemu, wyłonionemu przez zgromadzenie Ligi Narodów w 24 lutego 1933 r. Zadaniem tego komitetu byłoby zajęcie się konfliktem chińsko-japońskim.**

Nowe dowództwo japońskie

Tokio, 15. 9. (PAT). Gen. Terauchi został mianowany dowódcą wszystkich sił japońskich, operujących w Chinach północnych. Gen. Matsui dowodzi wojskami japońskim na froncie szanghajskim.

Marszałek Petain u Paderewskiego

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). Z początkiem września bawił w Szwajcarii na manewrach wojskowych marsz. Petain. Przy tej sposobności złożył wizytę I. Paderewskiemu w Rion Bosson i spędził na rozmowie z nim kilka godzin.

Paderewski i wywiady

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). Kilka dzienników francuskich i angielskich zwróciło się — jak się nasz korespondent dowiaduje — do I. Paderewskiego o wywiad w sprawie sytuacji politycznej w Polsce. Paderewski odmówił im wywiadu z powodu, że **wewnętrznych spraw Polski nie chce poruszać na łamach pism zagranicznych.**

Proces inż. Doboszyńskiego w grudniu

Według informacyj pochodzących z wiarygodnego źródła drugi proces inż. Doboszyńskiego przed sądem przysięgłych odbędzie się nieodwołalnie dopiero w grudniu b. r. Przed procesem Doboszyńskiego ława przysięgłych rozpatrzy kilkanaście innych spraw m. in. sprawę dr. Drobnera.

Trzęsienie ziemi na Śląsku

Chorzów, 15. 9. (PAT). Dziś o godz. 5.15 odczuło w Łagiewnikach silne wstrząsy podziemne. W kilku domach zarysowały się mury. Wypadku z ludźmi nie zanotowano.

Ofensywa japońska rozwija się

Tientsin, 15. 9. (PAT). W okolicy Honan doszło do wielkiej bitwy. Ofensywa japońska prowadzona była na przestrzeni 80 km Japończycy zdobyli Czien-Czun-Tai, Tafang-Szan, Czo-Czou i Kuan.

Wspaniała defilada w Bydgoszczy

Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza

Bydgoszcz 15 września. (PAT). Uroczystości związane z wielką rewią wojska, jaka odbyła się 15 bm. w Bydgoszczy, poprzedził dn. 14 bm. wielki raut, w „Sokolni“ bydgoskiej, wydany na cześć Marsz. Śmigłego-Rydza oraz wojska przez zarząd miejski.

Na raucie tym obecni byli przedstawiciele wojska, władz administracyjnych i samorządowych oraz szefowie sztabów Estonii Finlandii i Łotwy.

Bydgoszcz 15 września. (PAT). Przemówienie wygłoszone przez Marszałka Śmigłego-Rydza z okazji nadania obywatelstwa honorowego miasta Bydgoszczy:

„Dziękuję panu prezydentowi za te miłe serca płynące słowa, które muszą znaleźć najprostszą drogę do mego żołnierskiego serca. Uroczystość obecna, podobnie jak i uroczystość jutrzejsza, to jak gdyby ukoronowanie tych kilku dni naszej pracy żołnierskiej w tych stronach. W czasie tej pracy mogłem ja, jak również moi wszyscy podkomendni stwierdzić szczególny stosunek do nas społeczeństwa i tej ludności, której zaciszne domostwa huczały strzałami naszych pokojowych bojów.

Głębokie więzy jedności między społeczeństwem a wojskiem objawiały się na każdym kroku. Żołnierz mógł widzieć i obserwować je w uśmiechach serdecznych na ustach t. zw. cywila, w pełnych dumy i radości spojrzeniach, w kwiatach rzucanych mu pod nogi. Nie rzadka też była dobra chęć, zmierzających do ulżenia w jego twardym trudzie.

Napewno miłym dla mnie jest fakt wejścia na listę obywateli takiego grodu jak Bydgoszczy, który to gród wykazał, umiejętność znalezienia dróg wyjścia w ciężkich warunkach organizującej się państwowości i który umiał w sposób praktyczny tworzyć kompletne formy swego życia. Niemniej jednak nie ogranicze się do tego podziękowania, a szczerze wypowiem swe myśli wywołane przez dzisiejszą uroczystość. Każdy człowiek, gdy wyszedł już z okresu młodości, tak chętnie przejmującej się przyjemnościami i urokami życia i gdy poza tym wziął na siebie jakieś poważniejsze zadanie, taki człowiek nawet gdy go spotka osobista przyjemność zadaje sobie pytanie być może egoistyczne: jaka z tego może być korzyść dla spełnionego przeze mnie zadania?

I tu przychodzę do sedna rzeczy. Oto uważam: dzień dzisiejszy jest dalszym ciągiem tego cośmy przeżywali w ciągu naszych ćwiczeń. Jest on jeszcze jedną manifestacją jedności między społeczeństwem i wojskiem. I fakt ten jako taki jest decyzją mądrą, bo oto społeczeństwo bydgoskie stwierdza, że kocha swoje wojsko, że z niego jest dumne i dla zaakcentowania tego, szuka dróg odpowiadających jego sercu. A jeśli mam ten fakt uogólnić, to muszę stwierdzić, że naród kochający swe wojsko i garnący się do tego wojska z miłością i szacunkiem jest narodem zdrowym, posiadającym poczucie swej siły i umiejącym wyraźnie sformułować sobie co jest elementem siły i gwarantem jego rozwoju i rozrostu.

To jest to sedno rzeczy, do którego dochodzę poprzez dzisiejszą manifestację Bydgoszczy dla mnie.

Bydgoszcz, 15. 9. (Telef. wł.). Dzisiaj od była się w Bydgoszczy wspaniała defilada wojsk, które brały udzia. w manewrach. Defiladę przyjmował Marszałek Śmigły-Rydz.

Publiczność entuzjastycznie witała wojska. Szczególnie oklaskiwano czołgi i samochody piechoty zmotoryzowanej.

Pomimo deszczu i pomimo, że wojsko było utrudzone ćwiczeniami, postawa oddziałów była świetna.

Ks. Biskup Sonik u p. Premiera

Warszawa, 15 września. (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski **przyjął dziś posła jugosłowiańskiego w Warszawie p. Vladislava Martinatza. Następnie p. Premier przyjął Ks. Biskupa Sonika administratora kapituły diecezji kieleckiej.**

Czyżby odnalezienie słynnej kopii Obrazu Częstochowskiego

Praga, 15. 9. (PAT). „Lidove Noviny“ donoszą, że pewien dziennikarz wiedeński, bawiąc z wizytą u swego przyjaciela Antoniego Baara, emerytowanego komendanta posterunku żandarmerii, w Vojtanowie (Vojtersreuth) koło Franciszkowych Łaźni, **znalazł u niego słynną kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, która z klasztoru Jasnogórskiego zginęła w roku 1813 w czasie odwrotu wojsk napoleońskich.**

Kopię tę miał według pisma ofiarować jakiś zagraniczny arystokrata swemu staremu służącemu, który był przodkiem żyjącego p. Baara. Odkrywca twierdzi, że znaleziona przez niego kopia jest autentyczną i jakoby posiada udawadniające to dokumenty.

Zmarł ojciec b. ministrów Jędrzejewiczów

Warszawa, 15. 9. (PAT). W dniu **15 bm.** zmarł w Warszawie w wieku lat 89 **Czesław Jędrzejewicz,** jeden z ostatnich wychowanków b. Szkoły Głównej, chemik z zawodu. Zmarły był ojcem b. premiera **Janusza Jędrzejewicza** i b. ministra **Wacława Jędrzejewicza.**

Nowe stronnictwo na widowni

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). Podjęte niedawno starania o zjednoczenie dwóch zbliżonych do siebie stronnictw: Ch. D. i N. P. R. — będą wnet ukończone. Połączenie ich zostało w zasadzie przez kierownictwa obydwu partyj zadecydowane, a to na platformie prawie gotowej już wspólnej deklaracji ideowej, która akcentuje antytotalizm, demokratyzm, wierność dla etyki chrześcijańskiej, zdrowy antysemityzm i t. p. Wiadomość o tym wywołała duże wrażenie. Na skutek wystąpienia tej pomyślnej reakcji w opinii politycznej akcja powyższa przybiera formy czegoś większego, niż samego zjednoczenia dwóch stronnictw. Około niego wytwarza się nowy ruch, który doprowadzić ma do utworzenia nowego wielkiego ugrupowania politycznego.

Akcja przygotowawcza zakończy się w dniach 9. i 10. X. W dn. 9. X zbiorą się kongresy obydwóch partyj dla przyjęcia uchwał o połączeniu. Następnego dnia zaś odbędzie się kongres już nowego stronnictwa.

Uroczysty dzień na kongresie antyalkoholowym

Warszawa, 15. 9 (PAT). We wtorek w południe odbył się w wielkiej sali obrad kongresu przeciwalkoholowego na uniwersytecie akt niezwykle wzruszający. Najstarsi wiekiem działacze przeciwalkoholowi na terenie międzynarodowym odebrali raport od sztafet młodzieży abstynenckiej z różnych krajów.

Na zebraniu o charakterze uroczystym sala zapełniła się szczelnie. Przewodniczył min. Chodźko w otoczeniu najstarszych działaczy abstynenckich spośród uczestników kongresu. Dyr. Hercod (Francja) wywoływał sztafety z szeregu ustawionego przed estradą, a każda z nich wśród oklasków odczytywała pismo odręczne, wybitnego przedstawiciela ruchu abstynenckiego w jej kraju, adresowane do prezydenta kongresu.

Teksty były przeważnie tłomaczone na francuski, angielski i niemiecki. Przedstawiciel Finlandii odczytał tekst także po polsku.

Niektóre sztafety młodzieży, biorące udział w uroczystości odbyły podróż na rowerach z krańców północy, z Norwegii, Szwecji i Finlandii, jeden z nich aż z kręgu polarnego.

Surowy wyrok na bluźniercę

Warszawa, 15 września (tel. wł.). Z Bielska donoszą, że w Białej odbył się proces o profanację Krzyża w dniu 1 maja.

Wówczas na zakończenie socjalistycznego święta robotniczego odbywała się w Komorowicach zabawa taneczna. Po zabawie niejaki Jan Dutka, kompletnie pijany, podszedł do przydrożnego krzyża, zdarł z niego wieniec, **bluźnił i szydził przeciwko obrazowi Matki Boskiej.**

W związku z tym odbyła się w Komorowicach wielka manifestacja przeciwkomunistyczna, w której wzięły udział tysięczne tłumy.

Obecnie przed Sądem Grodzkim w Białej Dutka tłumaczył się nietrzeźwością i nieświadomością czynu. Mimo to Sąd skazał go na 7 **miesięcy** domu karnego.

Władze niemieckie żądają wykreślenia słowa ...„katolickie“

Berlin (PAT). „Dziennik Berliński“ donosi: dn. 1 września zostali wezwani telefonicznie do Landratu w Sztumie prezes okręgu ziemi malborskiej związku Polaków w Niemczech Bolesław Osiński, oraz kierownik okręgu Franciszek Wojciechowski.

Inspektor powiatowy Martens oświadczył im protokularnie, że **wydział policji państwowej w Królewcu wydał ogólny zakaz działalności wszystkich polskich katolickich związków i towarzystw decezji warmińskiej.** Stowarzyszenie, które przekroczy ten zakaz ulegnie rozwiązaniu. Organizacjom dotkniętym zakazem nie wolno urządzać zebrań. Członkom nie wolno dostarczać żadnych poleceń pisemnych lub ustnych, jak również nie wolno zbierać składek. Działalność towarzystwa szkolnego ograniczyć należy, w myśl rozporządzenia, ściśle do pracy biurowej.

Nie można natomiast urządzać żadnych zgromadzeń aż do zniesienia zakazu, chyba, że nazwa „Polskiego Katolickiego Towarzystwa Szkolnego“ zmieni się na „Polskie Towarzystwo Szkolne“ a słowo „katolickie“ się skreśli. Inspektor Martens zaznaczył jednocześnie, że zakaz powyższy nie obejmuje Związku Polaków w Niemczech.

Związek Polaków w Niemczech zwrócił się w sprawie powyższej z interwencją do władz.

Powstańcy przełamali zaciekły opór

Salamanca, 15. 9. (PAT). Opór wojsk rządowych, jak donosi korespondent Havasa z frontu Leon, był wczoraj bardzo zaciekły.

Atak wojsk powstańczych na wzgórza położone pomiędzy drogą Pola—Gordon a San Pedro de Los Burgos rozpoczął się wczoraj o godz. 16. i trwał jeszcze w ciągu wczorajszego poranka.

Wojska rządowe okopały się w kilku liniach na wzgórzu Loselleros i nie ustępowały natarciom, które zdobywały teren piędź po piędzi.

Wczoraj wieczorem ok. godz. 19 broniły się tylko dwa odosobnione stanowiska rządowe. Posuwanie się naprzód oddziałów powstańczych było niezwykle utrudnione ogniem flankowym rządowych karabinów maszynowych z sąsiednich wzgórz.

Straszny wypadek w krakowskiej fabryce

Kraków, 15. 9. Dzisiaj po południu w fabryce Solway w Borku Fałęckim dwaj robotnicy Michał Brożek i Michał Gawor zajęci napełnianiem węglem wielkich pieców weszli do tunelu, przez który wsypywany jest węgiel do pieca, by usunąć jakąś przeszkodę. W czasie tej pracy obaj robotnicy przysypani zostali zwałami rozgrzanego miału. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, która doprowadziła do wydobycia robotnika Brożka. Odniósł on tak ciężkie obrażenia, że wkrótce zmarł. Drugiego robotnika do tej pory nie zdołano wydobyć. Nie ma żadnej nadziei wydobycia go żywym.

—:ooo:—

Pogrzeb Śp. red. Jana Kisielewskiego

W smutnym obrzędzie pogrzebowym tragicznie zmarłego dziennikarza krak. Jana Kisielewskiego, który w środę po południu odbył się na cmentarzu Rakowickim, liczny udział, oprócz stroskanej rodziny, — wzięli koledzy i znajomi zmarłego, m. in. prez. Kaplicki. Kondukt pogrzebowy prowadził **ks. dr Kulczycki.** Przemówienie żałobne wygłosił prezes SDK **dr Flach.**

Zamiast wieńca na trumnę śp. Zmarłego kolegi sprawozdawcy pism miejscowych złożyli **35 zł.** na krakowskie Pogotowie Ratunkowe.

Pielgrzymka Katolickiego Stowarzyszenia Mężów do Częstochowy

Uczestnicy pielgrzymki Kat. Stow. Mężów do Częstochowy wyjadą z Krakowa dwoma pociągami popularnymi w nocy z piątku na sobotę o godzinie 1 i 1.30. Pątnicy z okolic Krakowa przybywający wcześniej zbiorą się w piątek o godzinie 8 wieczór w kościele OO. Franciszkanów na nabożeństwo, po którym będzie możność wyspowiadania się. Ostateczne zgłoszenia w sekretariacie A. K. Kraków ul. Straszewskiego 18 przyjmowane będą do piątku 17 bm. godz. 18.

Skazanie świętokradców z Bieżanowa

W nocy z 3 na 4 stycznia br. dokonano **ohydnego świętokradztwa w kościele paraf. w Bieżanowie.** Sędzia Bobilewicz w sądzie okr. w Krakowie skazał sprawców tego świętokradztwa **Stanisława Włodarczyka na półtora roku, a brata jego Władysława na 1 rok więzienia.** Oskarżał prok. **Jarosiński.** Obaj skazani są znanymi przestępcami.

—ooo—

Znowu zajścia żydowskie, ranni katolicy

Warszawa, 15 września (Tel. wł.) Wczoraj po południu doszło do zajść przy cmentarzu żydowskim. W przeddzień Sądnego Dnia zebrał się tam tłum ludności żydowskiej, wśród której nagle wynikło wielkie zamieszanie. — Rzucono się bezładnie do ucieczki, tratując się wzajemnie. Wiele osób zostało powalonych na ziemię i pokaleczonych, 3 osoby odniosły cięższe rany i przewieziono je do szpitala.

Przyczyną paniki były zajścia, wywołane przez trzech awanturników, którzy zaczepili stojących przed bramą cmentarną żydów. — W odwecie za to napadnięto na 3 przechodniów chrześcijan. Żydzi, sądząc, że mają przed sobą sprawców awantur przed cmentarzem usiłowali dokonać na nich samosądu. Wszyscy trzej chrześcijańscy przechodnie odnieśli ciężkie rany. Policja zlikwidowała zajście, aresztując jego inicjatorów.

Kto dziś wygrał i ile?

Warszawa, 15 września (tel. wł.). **Dziś w 6 dniu 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej** następujące większe **wygrane padły na** numery losów:

1 i 2 ciągnienie

30.000 zł. — 20845,
15.000 zł. — 73259.
10.000 zł. — 77870, 119832, 125961, 167780,
5.000 zł. — 722, 138708, 157949.
2.000 zł. — 7843, 25169, 56931, 66158, 83520 89962, 94521, 103766, 106430, 119900, 148068, 180272.

3 i 4 ciągnienie:

20.000 zł. — 40735.
10.000 zł. — 38883.
5.000 zł. — 2221, 178410.
2.000 zł. — 2238, 2306, 42341, 42777, 42778, 70993, 92634, 126945, 127878, 140984, 146121, 152772, 157096, 158191, 161778, 165712, 172693 179132.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.20, Berlin 212.97, 212.11 (kupno i sprzedaż), Gdańsk 100.—, Amsterdam 291.60, Londyn 26.22, Nowy Jork czek 5.29¼, N. Jork kabel 5.29 5/8, Paryż 18.40, Praga 18.46, Sztokholm 135.20, Zurich 121.65, Wiedeń 99.20, 98.80 (sprzedaż i kupno), Mediolan 27.97, 27.77 (sprzedaż i kupno).

Akcje: Bank Polski 105.50, Starachowice 32.50, Haberbusch 42.75, 43.25, Cukrownia Dobre 52.50. Nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½% poż. wewnętrzna 55.50, 55.56, 3% poż. inwestycyjna I em. 67.60, II em. 68.25, serie nie not., 5% poż. konwersyjna 62.—, 4% prem. poż. dolarowa 38.50, 4% poż. konsolidacyjna 58.—, 57.75, ost. drobny.

Pożyczki nieco mocniejsze, listy utrzymane.

Kronika telegraficzna

— Miasto Bruksela wyraziło zgodę na oddanie w roku przyszłym stadionu Heyzel w celu zorganizowania na nim zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta. Wyznaczono jednocześnie termin zawodów, a mianowicie drugą połowę czerwca roku przyszłego.

— W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł w Warszawie Henryk Liefeld, najwybitniejsza postać w automobiliźmie polskim.

— Wczoraj wieczorem zawinął do portu ryskiego yacht klubu oficerskiego „Bożenna“, który 4 bm. opuścił Gdynię pod kierownictwem kpt. Parasewicza. „Bożenna“ przeszła szczęśliwie burzą na Bałtyku.

U trumny Masaryka

Śmierć T. G. Masaryka, „Prezydenta Oswobodziciela", zamyka jeden bujny i twardy żywot. Nadto stanowi wydarzenie wielkie dla Czechosłowacji, której niepodległości Zmarły był najgorętszym orędownikiem przez lat kilkadziesiąt, a strażnikiem przez ostatnie lat kilkanaście. Jest wreszcie stratą dla nauki i myśli europejskiej.

TRUDNY ŻYWOT.

Masaryk, jako człowiek, zdumiewał niezwykłą energią życiową. Przebijał się przez życie sam, prawie bez pomocy ludzkiej. Tak wtedy, gdy się ten syn prostego woźnicy borykał z losem, by przebrnąć przez studia, jak potym, gdy jako działacz narodowy miał przeciw sobie całą potęgę administracji i policji austriackiej, a za sobą grono młodych zapaleńców, którymi należało kierować, a na których nie zawsze było bezpiecznie się oprzeć.

Takim był też na polu pracy naukowej. Z uporem, zapamiętaniem dziecka i udu przedzierał się przez trudności i gąszcze wiedzy, brał się za bary z panującymi opiniami, zuchwale podważał tradycyjne teorie, i tworzył nowe.

W historii Czechosłowacji i w historii myśli europejskiej zostaje po nim ślad wyżłobiony twardą pracą i upartym trudem.

„PREZYDENT OSWOBODZICIEL".

Najtrwalszą, historyczną, jest jego zasługa na polu pracy niepodległościowej w Czechach. To, co w tej dziedzinie zrobił, jest dziełem dziś, z perspektywy dziejowej patrząc, imponującym.

Działalność narodową przyszło mu rozpoczynać pod koniec 19 w., więc w okresie, kiedy się dopiero pierwsze pojawiały ślady narodowego przebudzenia Czechów. Przeciw sobie znalazł odrazu całą „wyższą" warstwę społeczną, i całe mieszczaństwo, zadowolone z opieki gospodarczej, którą Austria poczęła otaczać Czechy. Wywołał też walkę wewnętrzną w narodzie. Ale — zwyciężył.

Zwyciężył przede wszystkim dzięki jasnemu wzrokowi politycznemu, który go cechował przez całe życie. Stało się to widocznym zwłaszcza w okresie Wielkiej Wojny.

Dmowski („Polityka polska i odbudowanie państwa") podnosi z największym uznaniem, że Masaryk w grze interesów, którą była Wielka Wojna, postawił na kartę Ententy, poszedł z Anglią i Francją, a przeciw Niemcom i Austrii. I — rzecz znamienna — po swej stronie tym razem miał już cały naród, nie licząc drobnej grupy austrofilów bez wpływu na masy.

I również Dmowski podnosi, że tylko dzięki temu stanowisku Masaryka i dzięki jej jego polityce otrzymali Czesi na konferencji pokojowej takie granice, jakie dziś otaczają Czechosłowację. Zrozumiał to naród czeski i dał mu przydomek „Prezydenta-Oswobodziciela".

„IDEOLOGIA MASARYKA".

Masaryk był także myślicielem, a w historii kultury ma swoją wybitną pozycję... Katolicki „Naszinec" pisał niedawno o „ideologii Masaryka", o jego „szkole" i „duchowej spuściźnie".

Co się na tę ideologię składa?

Wybitną rolę grają w niej momenty społeczne, a zaciążyło nad nią z pewnością proletariackie pochodzenie Masaryka.

Mówi się: „demokratyzm" Masaryka... W gruncie rzeczy ma ten jego demokratyzm silne akcenty socjalistyczne, choć nie marksowskie. Znane jest jego dzieło poświęcone Marksowi, — dzieło krytyczne, obalające główną podstawę „marksizmu", mianowicie materializm dziejowy.

Masaryk nadto miał swoje własne koncepcje historiozoficzne i polityczne. Był szermierzem słowianofilstwa, czyli panslawizmu. W Rosji upatrywał przez pewien czas przewodniczkę Słowiańszczyzny i przez Rosję chciał realizować wpływ Słowiańszczyzny na kulturę Europy. Ściśle jego stosunki z Rosją, znajomość literatury rosyjskiej, kontakty z wybitnymi Rosjanami (jak z Tołstojem) uczyniły z niego głównego herolda panslawizmu w środkowej Europie. Na jego usprawiedliwienie można powiedzieć, że ten błąd w poglądach podzielał z całym narodem czeskim.

MASARYK I RELIGIA.

Wspomniany wyżej „Naszinec", atakując niedawno zapędy antykatolickich „postępowców" w dziedzinie kultury i szkolnictwa w Czechosłowacji, napomykał, że jest to wpływ dawnej ideologii Masaryka, który ją z czasem porzucił.

Wiadomo, że religijne zasady młodego Masaryka odbiegały od katolickich. Z jakiego powodu? Nie ulega wątpliwości, że jednym z nich — może najważniejszym — było to, iż Masaryk walczący z Austrią o prawa swego narodu miał przeciw sobie część hierarchii kościelnej, mianowicie niemiecką. Ale to nie wszystko... Masaryk, jako filozof i myśliciel, był typowym dzieckiem 19. wieku. Liberalizm, indyferentyzm wyznaniowy, sympatie dla socjalizmu — stanowiły atmosferę grupy „realistycznej" Masaryka.

Odbudowanie państwa i konstruktywna rola katolicyzmu w jego życiu dokonały poważnych zmian w psychice Masaryka. Niejednokrotnie czytaliśmy w ub. latach jego gorące oświadczenia o wartości religii dla jednostki i dla społeczeństwa. Pozostały jednak skutki jego działalności z okresu młodości. I trwają.

— — — — — — — — —

Człowiek, który przekroczył bramy Śmierci, stoi przed Sądem, który bada nie tylko czyny, ale i intencje. Intencje Masaryka obracały się stale koło dobra Narodu. Cokolwiek czynił, działał zawsze z pobudek bezinteresownych, był sługą Narodu.

Odszedł z tego świata wielki mąż stanu, twórca państwa czeskiego, myśliciel na wielką miarę. Ani Czechosłowacja, ani Europa nie prędko zapomną o tym surowym i bezinteresownym polityku.

J. P.

Przegląd prasy...

„Protegowani p. min. rolnictwa propagują komunizm"

Cytowaliśmy niedawno artykuł „Czasu", w którym organ konserwatywny zarzucił min. Poniatowskiemu, iż kierownikiem „uniwersytetu wiejskiego" w Głuchowie zamianował p. Trendotę, który musiał opuścić szkołę z powodu wywrotowych przekonań. Dalej, że toleruje w „uniwersytecie" w Głuchowie takie fakty, jak: że na pewnej „akademii" deklamowano tam skonfiskowany utwór „Jakub Szela" komunistycznego pisarza Brunona Jasieńskiego. P. min. Poniatowski nadesłał „Czasowi" sprostowanie, które „Czas" zaopatruje następującym wyjaśnieniem:

„W Chełmie uważają p. Trendotę za komunistę. Ten fakt zmusił go do opuszczenia stanowiska inspektora oświaty pozaszkolnej. Być może, że dymisja nastąpiła na skutek prośby p. Trendoty, faktem jest jednak, że istotną jej przyczyną była jego działalność, którą w Chełmie wszyscy uważali za wywrotową.

I oto taki człowiek zostaje mianowany kierownikiem Uniwersytetu Wiejskiego w Głuchowie. P. Poniatowski prostuje, że to nie on go mianował, lecz zarząd Towarzystwa „Przodownik Wiejski". Chciałoby się tu powiedzieć: Panie Ministrze, niech pan przestanie żartować. Wszyscy bowiem wiedzą, że istotnie formalnie rzecz biorąc, — kierownika Uniwersytetu Wiejskiego w Głuchowie mianuje „Przodownik Wiejski", ale towarzystwo to jest utrzymywane z funduszów Ministerstwa Rolnictwa, to też p. Poniatowski na jego działalność, a tym bardziej na nominację ma wpływ decydujący.

Ostatnia część sprostowania dotyczy inscenizacji wyjątków ze skonfiskowanej sztuki Brunona Jasińskiego, „Jakuba Szeli". P. Poniatowski uważa zainscenizowany fragment tego utworu za zgoła odpowiedni dla młodzieży wiejskiej, twierdząc, że ten akurat fragment nie został skonfiskowany. Wierzymy, że tak jest, ale to nie zmienia naszego zdania, że produkowanie wyjątków z dzieła komunistycznego pisarza, dzieła mającego tak wymowny i sugestywny tytuł „Jakub Szela", jest propagandą komunistyczną nawet, jeśli te akurat wyjątki nie były skonfiskowane. To też pomimo sprostowania podtrzymujemy nasz zarzut, że protegowani p. Ministra Rolnictwa propagują komunizm".

Władze a żydowskie księgarnie

Żydowska „Chwila" podaje z satysfakcją następującą charakterystyczną wiadomość z Warszawy:

„Władze bezpieczeństwa w Warszawie wydały zarządzenie w sprawie bezwzględnego zwalczania wszelkich wykroczeń ulicznych w postaci awantur przed sklepami. Tak więc władze poczyniąą kroki, aby położyć kres trwającym blisko dwa tygodnie zajściom **przed księgarniami żydowskimi** przy ul. Świętokrzyskiej i Elektoralnej. Wczoraj władze bezpieczeństwa dokonały obławy w ogrodzie Saskim i pl. Żelaznej Bramy, wyłapując awanturników, którzy napadali przechodniów żydowskich. Ogółem zatrzymano 15 osób".

B. B., O. Z. N. i wybory na Polesiu

„Gazeta Poleska" bardzo serdecznie wita powrót p. woj. Kostka-Biernackiego na Polesie i przy tej sposobności zachwala B. B. i O. Z. N.

„Swego zadania wychowawczego Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem do końca nie doprowadził, ale przygotował teren, na którym mógł wystąpić Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Bez przeorania zachwaszczonych gruntów i zmeliorowania zabagnionej rzeczywistości polskiej w ciągu ośmioletniej działalności BBWR niemożliwym byłoby wystąpienie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

OZN dziś podejmuje rolę i zadania BB WR na zmienionej wprawdzie platformie ideowej, ale korzystać z jego doświadczeń musi, jeżeli nie chce zwichnąć samej idei zjednoczenia".

„Jeżeli Ozon — pisze „Kurier Warszawski" — będzie tak „jednoczył", jak BB, to niewątpliwie podzieli jego losy. Widać, że Polesie było Piemontem BBWR. Wszak to na Polesiu przy wyborach przechodzili **nie mal jednogłośnie wszyscy kandydaci bloku** i to nawet tacy, których tam nigdy nikt nie widział. Może przytoczony pogląd jest właśnie wyrazem marzeń tych kandydatów w związku z toczącą się dyskusją o zmianie ordynacji i nowych wyborach".

Ordynacja wyborcza z r. 1922

„Goniec Warszawski" pisze:

„Wybitni reprezentanci polskiej lewicy (pp. Kwapiński, Niedziałkowski i inni) uważają za największy triumf demokracji powrót do ordynacji wyborczej z roku 1922. P. Kwapiński wręcz pisze, iż dzień powrotu do tej ordynacji będzie dniem święta narodowego.

Nie podzielamy tej naiwnej wiary i tego entuzjazmu polskiej lewicy. I my uznajemy obecnie obowiązującą ordynację wyborczą za krok fałszywy i wielki błąd reżimu, ale od lewicy tym się różnimy, że i ordynacji z roku 1922 nie uważamy za ideał. Ordynacja z roku 1922 wymaga głębokich przeróbek, choćby w tym punkcie, aby teren tak ważny, jak np. cały Wołyń, nie został pozbawiony możności wyboru polskiego posła i polskiego senatora, bez pomocy administracji".

„Murzyńska" moralność menerów Z. N. P.

K. A. P. podaje następujące uwagi:

„Pisma socjalistyczne i organy Związku Nauczycielstwa Polskiego ronią łzy z racji przeniesienia z Torunia nauczyciela Kołodzieja, znanego agitatora socjalistycznego, na inne równorzędne stanowisko. Panowie z ZNP, ubolewając nad „niedolą" jednego ze swych towarzyszy, widocznie już zapomnieli, że w erze „jędrzejewiczowskiej", gdy u szczytu władzy w Ministerstwie WR i OP stali wybitni działacze ZNP, „likwidowano" dziesiątki i setki kuratorów, wizytatorów, nauczycieli za to tylko, że mieli odwagę przyznawać się do katolicyzmu, lub nie mogli się pogodzić z eksperymentami wychowawczymi „radosnej twórczości". Setki młodych, zdolnych pedagogów szło na emeryturę lub wysyłano ich na najdalsze krańce ziem wschodnich, obniżając im zarazem stopnie służbowe. Rozbijano wtedy i likwidowano również oddziały nauczycieli Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego na wet tam, gdzie interes narodowy nakazywał ich podtrzymywanie (jak np. na Wileńszczyźnie). Np. inspektora Korneckiego zdegradowano na zwykłego nauczyciela szkół powszechnych i wysłano do Korca za to tylko, że jako poseł w Sejmie zajął krytyczne stanowisko wobec „reform" pędze. jewiczowskich. Tymczasem przywódcy ZNP wtedy robili bajeczne kariery, awansowali na kierowników szkół, w stolicy, i to nie tylko oni sami, ale nawet i ich żony.

I to było — według ZNP — w porządku. Gdy tymczasem władze szkolne dziś odważą się kogoś z pupilów ZNP ruszyć z miejsca, bez żadnej zresztą dla niego szkody, zaraz delegacje, zbieranie podpisów, interwencje, ataki na kuratora... Przysłowiowa murzyńska moralność".

Z polskiej prasy emigracyjnej

Dzieło osadnictwa polskiego w Brazylii

Wychodząca w Kurytybie „Ilustrowana Gazeta Polska w Brazylii" zamieszcza artykuł będący krótkim szkicem historycznym dziejów emigracji na szej w Brazylii. Artykuł ten informujący o osiągnięciach naszych rodaków na terytorium brazylijskim zamieszczamy, zachowując swoistość stylu i drobne uchybienia przeciw gramatyce.

Osadnik polski — pisze „I. G. P." — sformułował swe siedziby w Ameryce Południowej w trzech etapach, którym zawdzięczamy w rezultacie dzisiejszy stan. Każdy etap, to dowód wybitnych zdolności kolonizacyjnych naszego żywiołu.

ETAP PIERWSZY — PARANA.

Pierwsi otwarli nam kontynent — Ślązacy, przed laty blisko 70. Im to mamy do zawdzięczenia odkrycie i otwarcie Parany, ponieważ utarli ścieżki i umościli drogi dla następnych napływów poznańskich, pomorskich, małopolskich i królewieckich. Żmudnym był ten pierwszy krok, owo zajęcie dla siebie wolnego miejsca, dlatego należy im się słusznie przydomek „pielgrzymów".

Opłatała ich była i omotała na wstępie sieć niemiecka, gdyż mieli posłużyć do wycierani kątów w okręgu Blumenau w Św. Kat.

Dwa lata zeszły im pod Brusque, zanim przedarli się do Kurytyby, gdzie w 1871 r. założyli Pilarsinio, po którym przyszło Abranches, potem Kandyda, osady Nowej Polonii itd.

RIO GRANDE — DZIEŁO EMIGRANTÓW Z B. KRÓLESTWA.

Dziełem drugiego etapu było Rio Grande, a tu odznaczał się żywioł królewiecki, pochodzący z zachodnich i północnych ziem byłej Kongresówki.

Trzymał się on tak zwarcie, że z 35 tysięcy przychodźców w latach 1890—91 połowa osiadła na najdalszym południu, i sprawił, że w ciągu tych dwóch, trzech lat Rio Grande posiadło ławę 20 tysięcy Polaków — cyfrę równą ówcześnie parańskiej, lecz na którą Parana musiała pracować przez 20 lat.

Stan riograndeński byłby prawdopodobnie pozostał głównym skupieniem polskim w Brazylii, gdyby nie następne wpływy, w latach 1895—96 i 1908—14, przerzucone w znacznej masie z b. zaboru austriackiego, które przywróciły pierwszeństwo Paranie.

Gdy dzieło śląsko-parańskie pozostało jakby izolowane, zamknięte w sobie, czyn królewiecko-riograndeński stworzył podstawę do nowej dobudowy, jaka powstała nad średnim biegiem rzeki Parany.

TRZECI ETAP — MISIONES

Trzeci etap, któremu na imię Misiones, należy do małopolan, ściślej mówiąc kresowców znad Dniestru.

Nie myślcie, że zadanie ich, w 26 lat

po Pilarsinio, było łatwiejszym. Przeszli tę samą w pampasach gehennę wędrówek i pielgrzymek, zanim znaleźli ziemię odpowiednią dla siebie, Misiones.

Wylądowawszy w Buenos Aires, mieli przed sobą 3 miliony km. kw. argentyńskiego obszaru, od Ziemi Ognistej, do granic Boliwii. Wybrali mimo to ziemię, przylegającą do Brazylii. Mieli szanse 1 na 100 i wygrali. Pomogli im w tym riograndeńczycy.

Gubernator terytorium Lanusse, Francuz z pochodzenia, wiedział, że za rzeką Urugwaj, w Ijui i Guarani kładzie się puszcza pod polską stopą. to też skorzystał chętnie w 1897 roku. iż rząd argentyński nie umiał sobie poczać z garścią polskich emigrantów, którzy prosili o ziemię.

Placówka apostoleńska odwdzięczyła się sowicie braci riograndeńskiej za wciągnięcie jej w swą orbitę. Wyrosła ona wkrótce na kopiec, wedle którego poczęły orientować się gromadki. co od 1891 roku przekraczały Urugwaj i rozpraszały się na całą Argentynę.

Tak wzięło początek Kazimierzowo (Korpus) już w 1901 r., rówieśne Azarze — i na tym rusztowaniu apostoleńsko-kazimierzowskim oparł sie cały późniejszy rozrost.

Nie tutaj wszelako skończyła się rola Misiones — gdyż ono dało nam klucz do Paragwaju.

TOMASZ CZAPEK.

Masaryk i Paderewski

Ciekawe wspomnienie opublikował Tomasz Czapek, który podczas wojny brał udział w akcji niepodległościowej w Ameryce.

W czerwcu roku 1918 — pisze — odbywało się zgromadzenie demonstracyjne w Carnegie Hall w New Jorku. Nie przypominam sobie. kto wówczas przemawiał. Pamiętam tylko, że m. in. przemawiał także Ignacy Paderewski. mistrz fortepianu oraz T. G. Masaryk. Adam Didur, Polak, basso profondo „Metropolitan Opery" zagaił program jakąś arią. Następnie jako pierwszy mowca wystąpił Paderewski. Ciekaw byłem jego mowy. Paderewski polityk?... Paderewski mowca?... Zobaczymy... Zobaczymy...

W chwili, gdy sławny pianista stanął i wypowiedział kilka zdań, poznałem odrazu, że sto przede mną świetny, utalentowany mówca, o niebywałych zdolnościach. Jego przemówienie angielskie było czyste, bezbłędne; styl wspaniały, mowa pełna temperamentu. Pod koniec przemówienia wyraził podziw i uznanie dla narodu czechosłowackiego i jego przedstawiciela, Masaryka. Chwalił tak, jak tylko chwalić może tylko Polak.

Panna Olga (córka prezydenta Masaryka), siedząca obok mnie na podium coś notowała. To dla ojca, aby nie zapomniał ważniejszego motywu.

Podczas mowy Paderewskiego było mi gorąco. Czy Masaryk potrafi mówić z takim polotem, jak przedstawiciel Polaków?

Wreszcie kolej na Masaryka. Burza oklasków. Czesi, Morawianie i Słowacy głoszą się z sali i galerii do swego rodaka. Biją oklaski bez końca, jakby chcieli tym powiedzieć: — Masaryku, nie wolno ci zawstydzić nas przed Paderewskim i Polakami.

Masaryk jakby rozumiał. Wbrew oczekiwaniom rozpoczął swą mowę z temperamentem i z temperamentem kończył. A co Paderewski Czechosłowacji i jemu, to on narodowi polskiemu i Paderewskiemu: **„Niech żyją Polacy, naród bohaterów"**. Tylko o jednym zapomniał: o notatkach, jakie dlań poczyniła córka Olga.

Kronika kulturalna

WMUROWANIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ KU CZCI „MATKI JAGIELLONÓW". W ub. niedzielę odbyło sie w Nowogródku uroczyste odsłonięcie wmurowanej w murach kościoła farnego tablicy pamiątkowej ku czci Zofii Holszańskiej, żony króla Władysława Jagiełły, zwanej „Matką Jagiellonów". Uroczystość odbyła się w ramach pierwszego zjazdu samarytanek woj. nowogrodzkiego, które ufundowały tablicę. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz z wojewodą nowogrodzkim i około 300 przybyłych na zjazd samarytanek, raz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

W kościele farnym w Nowogródku w r. 1422 odbył się ślub króla Władysława Jagiełły z Zofią Holszańską, a w tymże kościele ochrzczony był również Adam Mickiewicz.

J. SERAFIN.

Z Katolickiego Studium Społ. w Warszawie

III. Krytyka rzeczywistości polskiej i śmiałe postulaty

Obok teoretycznych, dobrze ujętych, referatów miało Studium więcej konkretnych odczytów, które ośmielilibym sie nazwać „przebojowymi". Wywołały one mocne poruszenie, a nawet silną reakcję części słuchaczów.

Serię tę rozpoczął mgr. Myczka, przedstawiciel młodej generacji polskiej, odczytem, noszącym tytuł: „swoistość struktury społecznej i gospodarczej Polski i możliwość jej reformy". W jednym zdaniu można by odczyt ten ująć tak — w Polsce jest źle, nawet bardzo źle, mamy wolność polityczną, ale problematycznej wartości — katolicyzm jest religią i etyką całego narodu; w jakiej zatem mierze jest on odpowiedzialny za taki właśnie układ życia narodowego; co należy zrobić, by tę sytuację naprawić?

Prelegent jednak — jakby się z tych zdań zdawało — nie był nastrojony na nutę pesymizmu, a jego odczyt należy uznać za jeden jeszcze więcej głos trzeźwego sądu o naszej sytuacji rzeczywistej, a nie maskowanej frazesami.

Prelegent wyszedł z faktów i cyfr. Cyfry dotyczące naszej struktury społecznej, gospodarczej, branej pod kątem narodowym, wprost katastrofalne. Jesteśmy niezależni państwowo, w rzeczywistości jesteśmy w okupacji obcych kapitałów: zagranicznych i żydowskich. Przychodząc do rozdziału omawiającego rolę katolicyzmu, mgr. Myczka rozgraniczył pojęcie katolicyzmu doktrynalnego, uniwersalistycznego, a katolicyzmu realizacji, będącego wynikiem historycznym i warunkowanym od partykularyzmów narodowych. Katolicyzmowi polskiemu brak stanowczo dynamiki. Konserwatyzm, bierność i lekkomyślność, oto jego cechy. Należy zmienić psychikę narodową, rozpocząć upartą walkę o każdą pozycję w unarodowieniu w duchu etyki katolickiej całego życia w Polsce.

W dyskusji, bardzo ożywionej, dodano, że u nas panują fałszywe ideały społeczne. Marzeniem każdego jest wydostać się w całości ze swego środowiska i wysadzić się na siodło „panów". Demokracja nasza jest dziwacznego pokroju; nie zniosła bowiem kastowości. Między inteligencją, a masami istnieje przegroda. Lenistwo i brak odpowiedzialności cechuje wszystkie warstwy. Pracę gospodarczą traktuje się jako warsztat zarobkowy wyłącznie, a nie jako służbę narodową. Brak ruchliwości i inicjatywy społecznej sprawia, że nad życiem Polski ciąży etatyzm i biurokracja.

Uzupełniającymi do wywodów mgra Myczki były odczyty p. Manteuffla i posła Sikorskiego o średnim stanie polskim (kupiectwo, rzemiosło). Z cyfr podanych przez pierwszego wynika, że w ogromnej większości naszych miast i miasteczek jest ta sama bierność, natomiast procent udziału żydów wprost przygniatający. Poseł Sikorski zanalizował bardzo trafnie przyczyny tego niepokojącego niedorozwoju; sądzimy, że głosy te znajdą posłuch u państwowych czynników. W dyskusji podnoszono brak myślenia narodowego u inteligencji a nawet części duchowieństwa, które nie zawsze docenia konieczności unarodowienia dziedzin wytwórczości krajowej i pośrednictwa, co może dać opłakane skutki na wypadek wojny. Ufać należy, że ten apel o solidarne działanie nie przebrzmi bez echa.

Sprawcą drugiego niepokojącego referatu był ks. dr F. Machay z Krakowa. — Mówił on o zagadnieniach wsi polskiej, a mówił bardzo szczerze. Ks. dr Machay okazał się szermierzem realnego wyzwolenia wsi i uznania nowego typu chłopa, posadzonego wreszcie na równi z innymi w Polsce.

Należałoby właściwie przytoczyć szereg ustępów z odczytu prelegenta, który umiał trafić w sedno rzeczy i w audytorium znalazł entuzjastyczny rezonans dla swych postulatów. Punktem ich wyjścia, to — skonstatowanie, że „okres pańszczyzny" minął bezpowrotnie w Polsce i że czas odrobić zaniedbania i zaległości i wieś puścić na prąd więcej człowieczego życia. Chłopi są „większościowcami": stanowią 72% narodu, ale tego w życiu Polski nie widać. Trzeba ruszyć w tempie więcej przyśpieszonym w trzech kierunkach: gospodarczym przez uwłaszczenie parcelacyjne na najbardziej dogodnych warunkach, przez zorganizowanie spółdzielczości i podniesienie kultury rolnej, — oświatowym przez dopasowany do życia wsi typ szkoły i intensywniejszą oświatę pozaszkolną i dokształcającą, — politycznym przez dopuszczenie elity prawdziwie chłopskiej, narodowo i moralnie wysoko stojącej do udziału w rządzeniu państwem. Obawy o słabe uświadomienie narodowe chłopa przeciął prelegent przypomnieniem, że dzięki chłopu wrócił Śląsk do Macierzy, podczas gdy szlachta śląska dawno się zgermanizowała. Na koniec stwierdził prelegent, że wygłoszone przez niego zasady płyną ze społecznych Encyklik papieskich i że jeżeli „pachną" przesadnym radykalizmem, to chyba dla tych, którzy Encyklik tych nie czytali. Dyskusję trudno tu referować była ona bardzo bogata.

Osobną grupę zagadnień stanowiły wyczerpujące wykłady ks. rektora Al. Wóycickiego i ks. rektora A. Szymańskiego. Miały one za przedmiot: „tendencje rozwojowe związków zawodowych w Polsce" — i „deproletaryzację, jako jeden z celów katolickiej myśli społecznej w Polsce". Ks. rektor Wóycicki po określeniu funkcji i charakteru zw. zaw., wpływu na nie różnych ideologii, przedstawił też niedomagania ruchu zawodowego w Polsce. Cechuje go rozproszkowanie, wysługiwanie partiom politycznym i słaby jeszcze odsetek zorganizowanych. Niezałatwioną dotąd zostaje sprawa Izb pracy i przymusowego rozjemstwa.

Referat ks. rektora Szymańskiego był rozprowadzeniem naukowym jednego z naczelnych postulatów Encykliki „Quadragesimo Anno", zmierzającego do upowszechnienia własności nie tylko komsumpcyjnej, ale i wytwórczej. Znakomity socjolog dał analizę możliwości i środków uwłaszczenia.

Związki zawodowe są niezbędnymi zawiązkami do ustroju korporacyjnego. Jakie są jego założenia, cele i struktura mówił o tym w dwóch wykładach ks. prof. A. Roszkowski, odcinając go wyraźnie od korporacjonizmu faszystowskiego.

Ostatnią fazę Studium w Warszawie stanowiły trzy bogate i precyzyjne referaty o podwalinach do wprowadzenia reform i ustroju katolickiego w Polsce, nie tylko na papierze, ale i w psychice całego narodu. Prof. T. Sułkowski, dr A. Niesiołowski i mgr. E. Januszkiewicz, wszyscy trzej z Poznania mówili kolejno o roli i metodach wychowania społecznego, wreszcie o kształtowaniu opinii i przygotowaniu społeczeństwa do zrozumienia katolickiej idei społecznej. Znalazły się one na końcu, ale w działaniu konkretnym muszą znaleźć się na początku. Jest to bezsporne. Papież Pius XI wyraźnie mówi o potrzebie przemiany obyczajów. jako wstępie do przebudowy ustroju. Trafnie uderzył w ten ton przemiany myślenia społecznego i konieczność realizowania nowej psycho-etycznej atmosfery mgr. red. Januszkiewicz. Nie zupełnie jednak został zrozumiany. Wreszcie wykład syntetyzujący całość prac Studium i wytyczający drogi konkretne realizacji programu katolicko-społecznego w Polsce, odczyt ks. dra J. Piwowarczyka znalazł szeroki oddźwięk w prasie, czytelnicy mają go w dodatku do „Gł. N." „Tydzień". Pisać też o nim nie będziemy.

Na zakończenie jedno: ktoś w dyskusji domagał się, by jakiś organ pokierował konkretnie realizacją tych rozlicznych wniosków i postulatów. Na to wszyscy się zgodzili i to trzeba przypomnieć. Planowość, słowo dla niektórych nieścisłe, tu jednak na czasie. I konsekwencja!

Migawki

Jędrzejewicz w szkole

— Cóż tam, Józiu, słychać w szkole?.. Pytam chłopaka, który dopiero co rozpoczął naukę w I kl. gimnazjalnej.

— Do wczoraj było dobrze.

— A od wczoraj,

— Wczoraj profesor matematyki zadał nam tak trudne zadania...

— Że co?

— Powiesiliśmy w klasie Jędrzejewicza.

— Jędrzejewicza?

— No tego, co to wszyscy mówią... Pan przecież wie... Zepsuł szkołę...:

— I profesorowi kazał zadawać trudne zadania?

Chłopak kręci się. Czuje, że coś niewłaściwego powiedział Ogląda się chyłkiem dokoła. Chciałby uciec przed dalszymi pytaniami.

— A skądże ty wiesz o Jędrzejewiczu?

— Wszyscy mówią...

I rzucił się do ucieczki.

Pomyślałem sobie:

— Jak to dziwnie odbija się rzeczywistość starszych w świecie młodych!

BAYARD.

W krzywym zwierciadle

GDYBY KOCHANOWSKI ŻYŁ...

W związku z Międzynarodowym Kongresem Przeciwalkoholowym w Warszawie „Wróble na Dachu", w rubryce „Z kosza redakcyjnego" napisały, że gdyby Kochanowski żył, to by napisał napewno:

„Polacy nie gęsi, więc też wóde mają".

Ha, gdyby Kochanowski żył...? Ale nie żyje. Umarł, nie zdążywszy w dodatku napisać owego, sparafrazowanego przez „Wróble na Dachu", dwuwiersza. „ Wyręczył" go co prawda w napisaniu tego dwuwiersza Rey, ale w niczym to nie umniejsza winy Kochanowskiego.

Tak się nie robi, panie Kochanowski. Nie umiera się nie wpore! Al.

Sport

Polska zwycięża Austrię 4:2 w tenisie

W ostatni dzień międzypaństwowego meczu tenisowego o puchar środkowej Europy, Polska — Austria, rozegrano dwa spotkania singlowe, oba zakończone zwycięstwami Polaków. **Doskonale usposobiony Tłoczyński zwyciężył pierwszą rakietę Austrii Metaxę w trzech setach 6:0, 11.9, 7:5.** Jest to jeden z większych sukcesów Tłoczyńskiego, odnajdującego siebie po znanym spadku formy sprzed kilku lat, nad Mexą, zwycięzcą ostatnio Boussasa, a nawet Crawforda. **Drugi Polak, Spychała pokonał w czterech setach Goldmana 6:3, 7:5, 3:6, 6:3.** Po tym zwycięstwie Polska objęła prowadzenie w tabeli przed Czechosłowacją. Polsce pozostały do rozegrania jeszcze dwa spotkania a to z Czechosłowacją i Jugosławią, które rozegrane zostaną w roku przyszłym.

ANGLIA PRZEGRYWA Z NORWEGIĄ W LEKKIEJATLETYCE.

W Oslo rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatl. Norwegia — Anglia. Zwyciężyła reprezentacja norweska 75:34.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE W „SOKOLE" KRAKOWSKIM.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Krakowie, ul. Piłsudskiego 27, podaje do wiadomości, że od dnia 1 września br. rozpoczęły się we wszystkich salach sokolich gimnastyczne ćwiczenia, dostępne dla mężczyzn, kobiet, dzieci i uczniów. Dalsze wpisy przyjmuje kancelaria Sokoła codziennie od godziny 18 do 20 wieczorem. Godziny ćwiczeń w obecnym sezonie podane są na miejscu.

—:0:—

POLSKA JUGOSŁAWIA, towarzyskie spotkanie międzypaństwowe w tenisie. rozegrane zostanie od piątku do niedzieli w Belgradzie.

VI WYŚCIG KOLARSKI DO MORZA POLSKIEGO, rozpoczął się w Warszawie. Trasa 957 km podzielona na 5 etapów. — Pierwszy etap Warszawa — Grudziądz (241 km) wygrał Moczulski (WTC) 8.33.20; 2) Wiśniewski; 3) Bizon.

Humor

I więcej go nie widziano...

— Czy wierzysz w wędrówkę dusz?

— Bezwzględnie! Mieliśmy dyrektora, który uciekł z pieniędzmi kasowymi...

— A cóż to ma wspólnego z wędrówk dusz?

— On był duszą przedsiębiorstwa!

Obniżka taryf przewozowych
dla zboża i pasz

W wyniku starań samorządu rolniczego i organizacyj rolniczych w kierunku obniżki taryf przewozowych dla zboża i pasz, koniecznej skutkiem tegorocznego nieurodzaju: Ministerstwo Komunikacji obniżyło taryfy te następująco: dla zboża w ziarnie i ziarna roślin strączkowych — o 66 2/3%, dla makuchów, wytłoczyn itp lnianych, rzepakowych i słonecznikowych, kuchów sot oraz innych — o 50%, dla siana oraz słomy ze zboża i roślin strączkowych przewóz załączono do taryf wyjątkowych.

Obniżka ta obowiązuje do dnia 31 października 1937 roku i ważna jest od wszystkich stacyj PKP do stacyj, położonych na obszarze całego województwa białostockiego oraz niektórych powiatów na terenie województw pomorskiego, warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. Do listu przewozowego powinno być dołączone zaświadczenie właściwego terytorialnie dla stacji przeznaczenia starostwa, poza tym nadawca winien zamieścić w liście przewozowym następujące oświadczenie: „Towar przeznaczony jest na akcję dla rolników, poszkodowanych klęskami żywiołowymi“.

Bilans Banku Polskiego
za I dekadę września

W pierwszej dekadzie września zapas złota powiększył się o 0.6 miln. zł. do 480.0 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1.1 miln. zł. do 38.1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 5.9 miln. zł. do 618.0 miln. zł., przy czym portfel wekslowy powiększył się o 5.9 miln. zł. do 542.4 miln. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 1.2 mil. zł. do 27.4 mil. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1.2 mil. zł. do 48.2 mil. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1.9 mil. zł. do 23.0 mil. zł.

Pozycja „inne aktywa“ uległa zwiększeniu o 0.9 mil. zł. do 285.7 mil. zł., natomiast pozycja „inne pasywa“ obniżyła się o 7.5 mil. zł. do 201.5 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 27.2 mil. zł. do 275.9 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 122.7 mil. zł. do 1.008.1 mil. zł. Pokrycie złotem wynosi 36.32%.

Stopa dyskontowa 5%, stopa od pożyczek zastawowych 6%.

Kongres Wszechpolski
Delegatów Tow. Ogródków Działkowych

W dniach 26 i 27 bm. obradować będzie w Warszawie V Wszechpolski Kongres Towarzystwa Ogródków Działkowych, nad którym protektorat przyjął minister Op. Społ. Zyndram-Kościałkowski.

Obrady toczyć się będą w sali Rady miejskiej. Program obrad przedstawia się jak następuje: W niedzielę dn. 26 bm. po Mszy św. pochód przez miasto delegatów Tow. Ogródków Działkowych z wozami propagandowymi, orkiestrami i chórami, o godzinie 15.30 uroczyste otwarcie obrad kongresu. Po przemówieniach powitalnych i wyborach komisyj referat pt. „Rola Ogródków Działkowych w walce z gruźlicą“ wygłosi dr M. Stawiński, prezes Okr. Zw. TOD w Warszawie, a przedstawiciel Funduszu Pracy mówić będzie na temat: Wytyczne „Funduszu Pracy w akcji ogródków działkowych“. W poniedziałek dalszy ciąg obrad z wyborem władz Towarzystwa i uchwaleniem programu prac na rok najbliższy.

W przeddzień otwarcia Kongresu otwarta zostanie specjalna wystawa.

Gwałtowna burza nad Szczawnicą

Nocy onegdajszej przeszła nad Szczawnicą gwałtowna burza połączona z huraganem, wyrządzając liczne szkody. Między in. rosnąca w pobliżu urzędu gromadzkiego w Szczawie Wyżnej 400-letnia topola, rzadki już okaz w tych okolicach — runęła pod naporem wichru całym swym ciężarem na dach urzędu gromadzkiego. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Strata wynosi około 1000 zł.

I dwory strajkują...

W pow. rybnickim zastrajkowały dwory, dostarczające mleko do mleczarni w Rybniku. Powodem strajku są zbyt niskie ceny, płacone do tej pory dworom. W Rybniku daje się odczuć brak mleka.

Katolickie organizacje winny być
jednocześnie organizacjami wstrzemięźliwości

Toczący się już od trzech dni I Katolicki Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy, obradujący równolegle z XXI Międzynarodowym Kongresem Przeciwalkoholowym, poszczycić się może już plonem obfitym. Obrady toczą się w trzech sekcjach, a to kapłanów, kobiet i młodzieży żeńskiej, mężczyzn i młodzieży męskiej.

Na posiedzeniu sekcji kapłanów, na szczególną uwagę zasługują prelekcje prof. dra Grafa o medycynie pastoralnej, ks. kan. Mystkowskiego o alkoholizmie a nowoczesnym duszpasterstwie, przy czym prelegent podał środki do zwalczania alkoholizmu, oraz ks. prof. Ciemniewskiego, który mówił o abstynencji, jako czynniku kształcenia woli.

Dominującym tenorem wszystkich referatów w sekcji kobiet i młodzieży żeńskiej, oraz w sekcji mężczyzn i młodzieży męskiej było hasło by wszystkie katolickie organizacje były jednocześnie organizacjami wstrzemięźliwości.

Sztafety młodzieży abstynenckiej
na Międzynar. Kongresie Przeciwalkohol.

W trzecim dniu XXI Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego na sali obrad pojawiły się sztafety młodzieży abstynenckiej z kilku państw. Sztafety te przybyły przeważnie na rowerach, przywożąc pisma od wybitnych działaczy abstynenckich.

W dniu wczorajszym odbyło się również posiedzenie żałobne ku czci śp. prez. Masaryka.

Na posiedzeniu plenarnym wygłosił przemówienie m. in. prof. Rose z Wilna na temat wpływu alkoholu na mózg. Prelekcja prof. Rosego wzbudziła w sferach lekarskich wielkie zainteresowanie.

Przemysł zakupi całą produkcję krajową
nasion oleistych

W ostatnich dniach została zawarta umowa o zakup i odbiór całej ilości nasion oleistych krajowej produkcji, sprzedawanej przez rolnictwo. Umową objęte zostały nasiona rzepaku i rzepik, siemię lniane i konopne oraz nasiona słonecznika. Po raz pierwszy została przyjęta przez przemysł olejarski zasada odbioru całej ilości nasion oleistych sprzedawanych przez rolnictwo.

Rozmiary podaży nasion w roku gospodarczym 1937/8 zostały określone umową **na 35 tys. ton rzepaku i rzepiku, 40 tys. ton nasienia lnianego, 3 tys. ton nasienia konopi i 2 i pół tys. ton słonecznika.** Gdyby faktyczne ilości przeznaczone do sprzedaży okazały się większe od podanych w umowie, to **Związek Polskich Olejarni przyjmuje na siebie odbiór tej nadwyżki po uprzednim uzyskaniu od władz rządowych gwarancji, zapewniającej opłacalny zbyt wyprodukowanych z tych nadwyżek olejów.** Dotyczy to również ewentualnej podaży krajowych nasion soji i rycynusu.

Wyjściowe ceny minimalne — w uzgodnieniu z władzami rządowymi — **ustalone zostały w następującej wysokości: za 100 kg. nasion rzepaku zimowego nabytego w lipcu rb. — 42 zł., za 100 kg. siemienia lnianego nabytego w sierpniu br. 39 zł., za 100 kg. siemienia konopn., nabytego w sierpniu 28 zł. i za 100 kg. nasion słonecznika nabytego we wrześniu 32 zł.** Cena za towar netto, franco stacja załadowania w ładunkach całowagonowych. Cena rzepaku letniego została ustalona na poziomie o 6 procent, a rzepiku letniego o 13 procent niższym od każdorazowej ceny rzepaku i rzepiku ozimego.

Dla pokrycia kosztów producenta, związanych z magazynowaniem zbioru nasion, celem umożliwienia mu powstrzymania się z realizacją plonów zaraz po zbiorach oraz dla stworzenia dodatkowej zachęty dla przemysłu olejarskiego do zakupywania, jak największych ilości nasion w sezonie głównego nasilenia podaży, **została w umowie tegorocznej zachowana progresja cen. Stopień tej progresji został zwiększony. Progresja wynosi przy rzepaku 1 zł. miesięcznie, przy lnie 1 zł. miesięcznie do końca 1937 roku, a od stycznia 1938 do marca 50 groszy. Przy siemieniu konopnym i słoneczniku progresja wynosi 60 groszy miesięcznie.**

Wobec obawy, że progresja cen nie osłabi w dostatecznym stopniu napięcia podaży nasion w sezonie jesiennym, **został w umowie ustalony obowiązujący olejarnie plan zakupów nasion w poszczególnych miesiącach.** Plan ten został skonstruowany przy uwzględnieniu przebiegu podaży nasion w ubiegłym trzechleciu. **Plan ten przewiduje zakup do końca roku bieżącego nasion rzepaku w ilości 83 proc., siemienia lnianego 75 proc., siemienia konopnego 65 proc. i nasion słonecznika 70 proc.** Nowo zawarta umowa zawiera w stosunku do umowy z roku ubiegłego pewne zmiany w warunkach odbioru nasion, dotyczących opakowania, ważenia, transportów i analizy jakości.

———:oOo:———

Dwa nowe motorowce
dla linii Gdynia—Ameryka wykona stocznia gdańska

Trwające od dłuższego czasu rokowania o udzielenie przez linię Gdynia—Ameryka zamówienia na dwa nowe motorowce dla bezpośredniej komunikacji między portami polskimi, a zatoką meksykańską, zakończone zostały w dniu wczorajszym. **Osiągnięto ostatecznie porozumienie, w myśl którego zamówienie to wykona Stocznia Gdańska, która, jak wiadomo, stanowi współwłasność Polski.** Termin wykonania zamówienia został ustalony na wiosnę r. **1939. Oba te motorowce będą miały po 6.500 t. nośności i będą utrzymywały łączność między portami polskimi a zatoką meksykańską i południowymi stanami Ameryki Północnej za pośrednictwem portu w Nowym Orleanie i przyległych portów służąc głównie do przewozu bawełny i złomu dla potrzeb gospodarstwa polskiego.** Jednocześnie motorowce te ułatwią wywóz produktów polskich do tego wielkiego obszaru, który stanowiąc poważny teren zakupów bawełny dla Polski będzie jednocześnie coraz ważniejszym rynkiem zbytu dla produkcji polskiej.

Komunikacja między portami polskimi a zatoką meksykańską **odbywać się będzie drogą na Nowy Jork** tak, aby motorowce te mogły w jedną i drugą stronę zabierać ładunki dodatkowe w Nowym Jorku.

Konieczność uruchomienia statków pod banderą polską, utrzymujących stałe połączenie z zatoką meksykańską, uznawana była przez wszystkie zainteresowane czynniki za bezsporną. **Przewóz bawełny jako jednego z najważniejszych surowców amerykańskich do Polski, stanowi poważną bynajmniej nie zmniejszającą się pozycję naszego importu.** Przy obecnej sytuacji na rynku frachtowym opłata przewozowa omijała przedsiębiorstwa polskie, przypadając zagranicznym towarzystwom **żeglugi.**

Ulgowe wyjazdy do Warszawy

Ustalono ceny biletów pociągów popular. jakie przybędą do Warszawy w okresie od 2 do 10 października w związku z Festivalem Sztuki polskiej.

Bilet z Krakowa i z powrotem kosztować będzie 16.50 zł., przy czym cena ta obliczona jest za przejazd pociągiem przyspieszonym wraz z bezpłatnym wstępem na imprezy Festivau, o ile wycieczka liczyć będzie conajmniej 500 osób. W razie zgłoszenia się mniejszej liczby uczestników, conajmniej jednak 200 osób, cena podwyższona będzie o około 2 zł. Niezależnie od tego przyznawane będą zniżki indywidualne na podstawie kart uczestnictwa, wynoszące 75 proc. ceny biletu powrotnego.

Z kraju...

W GMINIE GONIĄDZKIEJ W BIAŁOSTOCKIM TLĄ SIĘ NA PRZESTRZENI DWÓCH KILOMETRÓW TORFOWISKA. Tliły się one już od paru tygodni, jednak ostatnio pożar przybrał groźniejsze rozmiary, co wymagało już energicznej akcji ratunkowej, którą kieruje wicestarosta białostocki. Dymy płonących torfowisk zalegają pobliskie osiedla, czyniąc nieznośnym pobyt mieszkańcom.

POSTERUNKOWY PROWADZI WŁASNEGO SYNA DO WIĘZIENIA. W Stryju, woj. stanisławowskie, wydarzył się niezwykły wypadek. Jednemu z tamtejszych posterunkowych własny syn ukradł 100 zł. Ponieważ chłopak, przebywając w złym towarzystwie, dopuszczał się tego rodzaju przestępstw, ojciec zrobił doniesienie. Na wiadomość o tym syn zbiegł z domu, ukrywając się, na skutek czego sąd zarządził aresztowanie zbiega. Tak się złożyło, że ojciec musiał aresztować go i odstawić do sądu. Odbyła się rozprawa, którą odroczono celem zbadania stanu umysłowego lekkomyślnego młodzieńca.

KRADNĄ JUŻ MASKI PRZECIWGAZOWE. Kolumnie ratowniczej PCK w Makowie Podhalańskim w czasie pokazu gazowego w „Dniu LOPP“ skradziono kilka masek przeciwgazowych.

ŚMIERĆ PRZEZ PORAŻENIE PRĄDEM. We Włoszczowej w kieleckim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przechodzący ulicą Piotr Skoczek, lat 29, natknął się na zerwany drut, połączony z przewodami elektrycznymi o wysokim napięciu i wskutek porażenia poniósł śmierć na miejscu.

KWITNĄ BZY, AKACJE, ŚLIWY... — W Janiej Górze w pow. świeckim, w ogrodzie p. Żmicha po raz drugi w tym roku zakwitły białe bzy. W parku szkolnym, w powiecie gnieźnieńskim w Wiekowie, zakwitły kasztany, w pow. żnińskim w Sulinowie zakwitły akacje, w Gnieźnie w ogrodzie p. Gramcego zakwitły śliwy, w Zdziechowie — akacje.

...i ze świata

PRACOWNIK WALCOWNI W DORTMUNDZIE T. HAJDUCKI Z POWODU SWEGO POCHODZENIA POLSKIEGO SPOTKAŁ SIĘ Z ZARZUTAMI MAJSTRA i inżyniera. Wreszcie wezwany został do szefa walcowni, który oświadczył, iż nie może się pogodzić z tym, iż Hajducki posyła swego syna do gimnazjum polskiego w Bytomiu i daje mu 8 dni do namysłu, aby syna z gimnazjum wycofał. Związek Polaków zwrócił się z interwencją do władz. W bibliotece polskiej w Altenessen trzej urzędnicy tajnej policji dokonali rewizji. Skonfiskowano dziewięć egzemplarzy „Śpiewnika polskiego“.

POLICJA GDAŃSKA ARESZTOWAŁA PONOWNIE BYŁEGO SĘDZIEGO gdańskiego 70-letniego Webera z Sopot, który wydał swego czasu broszurę, krytykującą politykę narodowych socjalistów.

LINIA LOTNICZA FRANCJA — KONGO. Od poniedziałku uruchomiona została pasażerska linia lotnicza pomiędzy Francją a Kongo. Podróż z Paryża do Kongo trwać będzie 4 i pół dnia.

NA PRZEDMIEŚCIACH N. JORKU MANHATTAN I BRONX DOKONANO NAPAŚCI NA 20 KINEMATOGRAFÓW, w których rozrzucono bomby cuchnące i łzawiące. W czasie paniki, jaka wynikła, wiele osób odniosło rany. Jak przypuszczają, napaści te były dokonane przez związek zawodowy operatorów kinowych, którzy pozostają w zatargu z właścicielami kinematografów.

W piątą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Żwirki i Wigury

W dniu 12 września br., jako w piątą rocznicę tragicznej śmierci śp. Żwirki i Wigury, odbył się w **Cierlicku Górnym staraniem ludności polskiej uroczysty obchód żałobny na miejscu katastrofy.** Rano odbyła się w miejscowym kościele uroczysta Msza św. żałobna, podczas której kazanie wygłosił ks. Słowik. W mauzoleum, wzniesionym przez komitet uczczenia pamięci lotników, złożył wiązankę róż biało-czerwonych kierownik konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie. W imieniu ludności polskiej w Czechosłowacji złożył wieniec poseł dr Wolf, wygłaszając przemówienie, w którym podniósł zasługi śp. Żwirki i Wigury. Dalsze wieńce złożyli przedstawiciele LOPP, starosta Plackowski z Cieszyna oraz aeroklub z Pragi, Brna i Mor. Ostrawy. W uroczystościach wzięła udział także siostra śp. inż. Wigury.

—:o0o:—

Zmiany na stanowiskach w diecezji przemyskiej

Odznaczeni przywilejem noszenia Rokiety i Mantoletu: ks. dr R. Głodowski, kanclerz Kurii Biskupiej; ks. Fr. Misiąg, Ojciec duchowny Sem. Duch.; ks. J. Telma, prob. w Krościenku Wyżnym: ks. St. Szarek, prob. w Ujkowicach. ks. St. Bałuk, prob. w Beździedzy, ks. A. Cząstka, prob. w Leszczawie Dolnej, ks. M. Bar, prob. w Dynowie: ks. J. Kruczek, prob. w Hoczwi, ks. St. Kmiotek, prob. w Grodzisku Dolnym, ks. St. Banaś, prob. w Handzlówce, ks. A. Osetek, prob. w Gorzycach, ks. Fr. Osikowicz, prob. w Pohorcach, ks. I. Skowron, prob. w Kołaczycach, ks. G. Gościński, katecheta gimn. w Drohobyczu, ks. T. Gunia, kat. gimn. w Tarnobrzegu.

Expositorio Canonicali: ks. St. Pryć, prob. w Wyszatycach, ks. A. Wójcik, adm. w Truskawcu, ks. St. Zieliński, adm. w Ustrobnej, ks. T. Pacuła, kat. w Leżajsku, ks. Fr. Szlachcic, kat. w Łowcach, ks. Al. Szerlągowski, kat. w Jaworowie, ks. P. Pięta, kapelan Zakładu SS. Opatrzności w Łące.

Złotym krzyżem „pro Ecclesia et Pontifice“: pani M. Kostórkiewicz w Chłopicach.

Mianowani: ks. J. Budnik, prob. w Zarzeczu koło Jarosławia, dziekanem dekanatu Pruchnickiego, ks. W. Lorenc wik. z Górna, administratorem w Starej Woli, ks. J. Matyja wik. w Brzyskach, administratorem tamże, ks. St. Kołodziej wik. ze Zrącina administratorem w Leżajsku, ks. St. Patryn wik. w Albigowej administratorem w Wólce Niedźwiedzkiej, ks. Fr. Jara wik. z Łąki administratorem in spirit. w Kurzynie Małej, ks. J. Ryczan wik. z Pantalowic administratorem w Nowosielcach Kozickich, ks. T. Murdza po dobrowolnej rezygnacji z probostwa w Strzałkowicach, administratorem w Wielkich Oczach, ks. J. Opioła administrator ze Strzyżowa administratorem w Szebniach, ks. A. Garbacik wik. z Wesołej administratorem w Strzałkowicach, ks. St. Czerniec wik. z Pysznicy administratorem w Łomnej, ks. J. Banek administrator ze Szklar administratorem w Bachórcu, ks. M. Kędzior wik. z Łańcuta administratorem w Brzózie Królewskiej, ks. W. Misiewicz administr. z Borownicy administratorem w Szklarach, ks. A. Bryś adm. z Brzózy Królewskiej administratorem w Borownicy, ks. F. Pięta wik. w Sądowej Wiszni administratorem tamże, ks. St. Dudziński wik. z Sanoka seniorem Kolegium XX. Wik. katedralnych w Przemyślu, ks. J. Latawiec wik. z Dylągowej administratorem w Białobrzegach, ks. Fr. Malak adm. z Łomnej wikariuszem eksponowanym w Lipinie, par. Jaworów, ks. A. Kuźniar wik. Katedry z Przemyśla, katechetą w Korczynie, ks. T. Dziadek wik. z Milczyc katechetą w Starym Samborze, ks. T. Wielobób katech. z Ulanowa katechetą w Nisku, ks. K. Habrat wik. z Tyczyna katechetą w Ulanowie, ks. Wł. Lewiński wik. katedr. z Przemyśla (po rezygnacji z probostwa w Jaśle) katechetą w Rudnikach, ks. dr St. Jakiel dotychczasowy kapelan Biskupi i notariusz Kurii, katechetą w Państw. Gimnazjum Kupieckim w Przemyślu.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. L. Bira prob. z Bachórca na probostwo w Strzyżowie, ks. L. Grabowski prob. z Wólki Niedźwieckiej na probostwo w Łężynach, ks. dr J. Lasek prof. Teologii w Sem. duch. na probostwo w Krasiczynie, ks. Br. Stankiewicz prob. z Białobrzegów na probostwo w Pruchniku.

Zrezygnowali: ks. St. Jaworski z probostwa w Stojańcach, który otrzymał prezentę na probostwo w Borzyskach, ks. J. Pelczarski dobrowolnie z urzędu dziekana Wiszniеńskiego i z probostwa w Sądowej Wiszni, ks. M. Murdza prob. z Rokietnicy dobrowolnie z urzędu wicedziekana dek. Pruchnickiego.

—:o0o:—

Wykrycie międzynar. szajki handlarzy żywym towarem

„Petit Parisien“ przynosi szczegóły wykrycia w Nicei afery handlu żywym towarem, który prowadziła na dużą skalę grupa korsykańczyków, operując **na terenie Francji i innych krajów europejskich.** Handlarze żywym towarem szczególnie interesowali się uczestniczkami konkursów piękności, organizowanych w różnych krajach. Zgłaszali się oni po zakończeniu konkursów do odznaczonych piękności z propozycjami świetnych posad w różnych magazynach mód i wywozili je na Korsykę, gdzie okazywało się, że kontrakty, które podpisały wywiezione dziewczęta, nie posiadały żadnej wartości. Dziewczęta zostawały na nieznanym terenie bez żadnych środków do życia zdane na łaskę i niełaskę handlarzy.

Policja wpadła na trop bandy dzięki temu przede wszystkim, że w stosunku do kilku uczestniczek ostatniego konkursu piękności w Nicei handlarze proponujący rzekome posady, zastrzegali się bardzo energicznie, aby dziewczęta nie wspominały o tej sprawie swoim rodzicom.

Kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców przebywa nielegalnie w Paryżu

Dochodzenie w sprawie zamachów bombowych na gmachy związków przemysłowców francuskich, wbrew dotychczasowym zwyczajom trzymane jest w najściślejszej tajemnicy. Władze administracyjne ogłosiły nagrodę 100 tysięcy franków za ułatwienie władzom wykrycia przestępców. Dochodzenia idą coraz bardziej zdecydowanie **w kierunku terrorystycznych grup anarchistyczno-cudzoziemskich.** „Matin“ otrzymał od swego korespondenta z Tuluzy sensacyjną wiadomość o zniknięciu z terenu tamtego miasta, znanego anarchisty włoskiego Tamburini, który był rzekomo zamieszany w swoim czasie w sprawę zamachu na konsulat włoski w Marsylii oraz na tunel kolejowy pod Cerbere. „Petit Parisien“ przytacza w jednym z ostatnich artykułów, że w Paryżu przebywa stale około 200 tysięcy cudzoziemców, **samych Polaków około 60 tysięcy,** Włochów około 40 tysięcy. Są to liczby obejmujące tylko tych, którzy posiadają w porządku swoje papiery i dokumenty osobiste. Poza tą liczbą jednak trzeba liczyć na **kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców, przebywających w Paryżu nielegalnie,** rekrutujących się z kół najbardziej niepożądanych. Pomiędzy nimi bardzo liczna jest grupa tych, którzy na skutek wyroków sądowych zostali już za popełnione przestępstwa wydaleni czy to z Paryża, czy też z granic Francji i powrócili do Paryża nielegalnie. Znamienną jest rzeczą, że cała dyskusja na łamach prasy paryskiej niezadowolonej i poirytowanej tym, że władze sądowe i policyjne utrzymują wszystkie dane śledztwa w tajemnicy, zwraca się coraz wyraźniej właśnie przeciwko elementom cudzoziemskim, rekrutującym się z kół niepożądanych i nielegalnie przebywających we Francji, domagając się od władz policyjnych energicznej akcji.

„Czystka“ wśród organizacyj komsomolskich

W rezultacie „czystki“, przeprowadzonej obecnie w Karolii, aresztowano w pogranicznym rejonie prażyńskim członków rejonowego komitetu partyjnego oraz rejonowego komitetu wykonawczego. Wśród aresztowanych znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego Leonow, sekretarz rejonowego komitetu wykonawczego Kuźniecow i dyrektor banku Szamszyn. Wykryto również szereg **„wrogów ludu“ w redakcji gazety rejonowej.**

Również w kurskim obwodowym komitecie komsomolskim wykryto „wrogów ludu“. Sekretarz komitetu Sztukałow, redaktor gazety komsomolskiej Żydowski oraz cały szereg funkcjonariuszy komitetu został zwolniony z zajmowanych stanowisk.

—:o0o:—

Gęste mgły nad miejscem pobytu Lewoniewskiego?

„Izwiestia“ zamieściła wywiad swego nowojorskiego korespondenta z dr Steafansonem, przewodniczącym klubu amerykańskich badaczy okolic podbiegunowych w sprawie poszukiwania Lewoniewskiego. Dr Steafanson stwierdził, że **poszukiwania utrudnione są przez gęste mgły, jakie panują w miejscu przypuszczalnego lądowania Lewoniewskiego.** Pada tam deszcz i mokry śnieg. Lecz wkrótce nastąpi ochłodzenie i mgła zniknie. Dr Steafanson **jest przekonany, że Lewoniewski wraz z załogą wylądował szczęśliwie na lodzie i oczekuje pomocy.** Środków żywności mu nie zabraknie, gdyż niezależnie od zabranych zapasów ma on możność upolowania białych niedźwiedzi. Od końca listopada do końca kwietnia okolice, gdzie przypuszczalnie znajduje się Lewoniewski będą wolne od mgły. Zdaniem dr Steafansona poszukiwania Lewoniewskiego i załogi winny być prowadzone przez całą zimę, gdyż w okresie tym w ciągu 10 do 12 dni w miesiącu można dokonywać lotów nocnych. Dr Steafanson sądzi, że w ciągu najbliższych tygodni Lewoniewski będzie odnaleziony.

Śnieżne nawałnice w półn. Włoszech

Północne Włochy nawiedziły **silne** burze połączone z nawałnicami. Góry powyżej 1000 metrów pokryte są śniegiem tak, że nawet na niektórych przełęczach jak Stelvio i Tonale **komunikacja samochodowa została przerwana.** Z różnych miejscowości donoszą o wypadkach wywołanych nawałnicami. Pod Mediolanem **wichura rzuciła cyklistę pod jadący pociąg kolejki.** Poniósł on śmierć na miejscu. Kilka osób zginęło od uderzenia pioruna.

—:o0o:—

Wielki proces przemytniczy w Katowicach

W Sądzie Karnym w Katowicach, rozpoczęła się wielka rozprawa przeciwko szajce przemytników, zlikwidowanej w marcu br. Na ławie oskarżonych miało zasiąść 20 obwinionych. Głównymi oskarżonymi są: **kupiec żydowski z Katowic Leon Kantor oraz szofer J. Pawlica, monter ze Świętochłowic.** Poza tym akt oskarżenia obejmuje 6 przemytników, pochodzących z Bytomia, obywateli niemieckich. Szajka ta samochodem przewoziła rozmaite towary, przeważnie sacharynę z Bytomia do Polski. Sacharynę tę kupowano w firmie „Hermes“ w Bytomiu. Rozprawę odroczono, ponieważ główny oskarżony, Pawlica nie przybył z powodu choroby. Sąd orzekł zajęcie kaucji 1000 zł. u oskarżonych M. Gutmana i Fr. Nochera, obywateli niemieckich, którzy się na rozprawę nie stawili.

Wyrok na komunistów w Lublinie

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie członków komunistycznego związku młodzieży polskiej. Na mocy wyroku główny oskarżony **Dawid Ruher skazany został na 5 lat więzienia** i 10 lat pozbawienia praw, **St. Bien na 6 lat** więzienia i 4 lata pozbawienia praw. Pozostałym oskarżonym wymierzono kary od 2 do 5 lat więzienia, przy czym dwom z nich kary darowano na zasadzie amnestii.

Kronika kielecka

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO W SEMINARIUM DUCHOWNYM W KIELCACH odbyła się w dniu 13 bm. W kaplicy seminaryjnej uroczyste nabożeństwo do Ducha św. celebrował ks. Rektor J. Pawłowski. Następnie profesorowie i alumni zebrali się w sali synodalnej. Tam uroczystość rozpoczęto hymnem „Gaude Mater“ w wykonaniu chóru alumnów, pod kier. ks. dr. T. Łagowskiego, po czym przemówienie wygłosił ks. rektor J. Pawłowski. Inauguracją wykładów był referat ks. prof. dra Antoniego Sobczyńskiego na temat: „Poglądy antysemitów na Stary Testament“. Uroczystość zakończono śpiewem chóru alumnów.

NADLEŚNICTWO PROPONUJE MIASTU TRANSAKCJĘ. Nadleśnictwo Państwowe Dyminy zwróciło się do kieleckiego Zarządu miejskiego z prośbą o odstąpienie na terenie folwarku Psiarnia vis a vis Domu WF i PW — placów, na których zamierza wznieść wzorowe gmachy Nadleśnictwa. W zamian za to Nadleśnictwo oddałoby miastu tereny w śródmieściu, jakie do tej pory zajmowało m. in. obszerny plac przy Dworcu autobusowym.

PROTEST KUPCÓW DETALISTÓW. — W niedzielę 12 bm. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza odbyło się plenarne zgromadzenie kupców detalistów chrześcijan, na którym między innymi powzięto uchwałę o wystąpieniu za pośrednictwem Centrali w Warszawie z wnioskiem do władz w sprawie zniesienia noweli prawnej, zakazującej egzekwowanie zadłużeń u tych płatników, których dochód nie przekracza 100 zł. miesięcznie, co powoduje upadek a niekiedy zupełną ruinę tych drobnych kupców, których obroty handlowe opierają się o sfery ubogie społeczności chrześcijańskiej.

ROZBUDOWA SZPITALA W KIELCACH. W roku bież. kielecki zarząd miejski przystąpił do rozbudowy szpitala miejskiego im. św. Aleksandra. Roboty, których koszt ogólny wyniesie 210.000 zł. polegają na nadbudowie jednego piętra i ogólnej przebudowie gmachu szpitalnego. Ilość miejsc w szpitalu wzrośnie po ukończeniu robót dwukrotnie — z 120 do 240. Dokonanie tej tak ważnej dla miasta inwestycji umożliwione zostało dzięki wydatnej pomocy finansowej kieleckiego Urzędu wojewódzkiego, wpływ bowiem ze specjalnej komunalnej daniny na ten cel okazał się minimalny. — Ukończenia robót oczekiwać należy w końcu października br.

„OLKUSZ NA DRUGI SAMOLOT“. — W związku z IV Tygodniem LOPP, który potrwa od 26 bm. do 3 października, powstał w Olkuszu komitet „Tygodnia“ na czele z p. starostą Brzestyńskim, jako przewodniczącym i dr. Gorczyca jako wiceprzewodniczącym. Ustalony program „Tygodnia“ przewiduje różnego rodzaju imprezy rozrywkowe i kulturalne, których wykonaniem zajmą się specjalnie powołane sekcje: dekoracyjna, pochodowa, imprezowa, propagandowa, zbiórkowa i loteryjna. „IV Tydzień LOPP“ odbędzie się pod hasłem „Olkusz na drugi samolot dla armii“.

Radio

PIĄTEK, 17 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa i program i ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.18 Gimnastyka poranny; — 7.10 Koncert muzyki porannej na płytach; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 Dziennik południowy: 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa) — 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.45 Reportaż — „Życie jak przed dwudziestu wiekami“ — 17.00 Lekki koncert kameralny; — 17.50 Pogadanka pt.: „Czy bakterie chorują“ — (z Poznania); 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień następ.; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Wieczorna muzyka na płytach; 19.50 Wiadomości sportowe; — 20.00 Koncert rozrywkowy muzyki lekkiej; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.45 Kwadrans poetycki; — 22.00 Koncert solistów; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Odczytanie programu na jutro; 18.15 Płyty; 18.45 Lokalne wiad. sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka z płyt; 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.55 Muzyka z płyt 14.03 Pogad. Zw. K. K. O. 14.35 Audycja dla dzieci 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Informator turystyczny; — 18.05 Koncert chóru; 18.30 „Trzy pytajniki“ (w oprac. Nowiny); 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Koncert pieśni; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych; w oprac. Horaka; 13.00 Południowy koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 Jak spędzić święto; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień nast.; 18.15 Koncert muzyki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka z płyt.

Kronika lwowska

NACZELNIKIEM WYDZIAŁU OGÓLNEGO w Lwowskim Urzędzie Wojew. mianowany został dr Ludwik Lanfewski z tarnopolskiego urz. wojew.

UROCZYSTOŚĆ LWOWSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ. W ramach tygodnia Obrony Przeciwlotniczej i Pożarowej odbyła się wczoraj piękna uroczystość ;związana z jubileuszem 70-lecia Lwowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Po Mszy świętej odprawionej w kościele OO. Karmelitów przed ołtarzem św. Floriana, odbyła się na ul. Podwale defilada ochotniczej straży pożarnej, a następnie towarzyskie zebranie w świetlicy Miej. Straży Pożarnej. — W uroczystości jubileuszowej wziął m. in. udział p. wicewojewoda Chmielewski, prezes Straży Ochotniczej p. Kisiel, ppłk. K. Baczyński i inni.

DWA WAGONY JĘCZMIENIA uległy zniszczeniu w czasie pożaru, który wczoraj w nocy wybuchł w Browarach Lwowskich. Po godzinnej akcji ogień, którego przyczyną było krótkie spięcie ugasiła straż pożarna.

—:ooo:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek 16 września o g. 20.00 „Król włóczęgów“.
Teatr Rozmaitości: czwartek 16 września g. 20.00 „Freuda teoria snów“.
APOLLO: „Władca“.
ATLANTIC: „Tajemnice żółtego miasta.“
CASINO: „Koniec pani Cheyney“.
CHIMERA: „Szesnastolatka“ (Lil Dagower)
EUROPA: „Piętro wyżej“.
GLORIA: „Młody las“, oraz „Ich noce“.
GRAŻYNA: „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę“ z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIENKA: „Ślubowanie“.
METRO: „Bohaterska brygada“ oraz „Wesołe szaleństwo“.
Muza: „Wiedeń — Londyn“.
PALACE: „Trafalgar“.
PAX: „Królowa dżungli“.
RAJ: „Papa się żeni“:
RIALTO: „Matura“.
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża“ oraz rewia.
ŚWIT: „Kłopoty sportowca“ i rewia.
TON: „Szarża lekkiej brygady“.
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin“ i rewia.

Z dnia

Jak żydzi „kochają“ Polskę

Oburzają się żydzi mieszkający w Polsce na tych coraz liczniejszych, którzy głoszą pogląd, że żydowstwo jest rasą obcą, wrogą dla naszej państwowości, niezdolną podporządkować swych interesów interesom narodowym polskim.

Wynikałoby, że wbrew temu poglądowi żydzi są jednak lojalni, a jak chcą niektórzy do Polski odnoszą się nawet z sympatią...

Mamy przed sobą jeden z dowodów tej „sympatii“. — W sklepach żydowskich w związku z przypadającym na środę świętem sprzedawane są bilety wizytowe z życzeniami okolicznościowymi. Teksty życzeń wydrukowane zostały w żargonie i w języku hitlerowskich Niemiec. Jest rzeczą oburzającą, że wydawca nie uważał za stosowne wydrukować na biletach tekstu polskiego życzeń. Ignorowanie języka polskiego na korzyść niemieckiego, przez obywateli, którym w Polsce doskonale się powodzi, nie można chyba poczytywać za objaw sympatii żydowstwa do Polski.

Kondolencje Uniwersytetu Jag.

z powodu zgonu T. G. Masaryka

W środę **rektor U. J. prof. dr Szafer** przesłał na ręce konsula czechosłowackiego w Krakowie następujące pismo kondolencyjne: **„W imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego i własnym składam na ręce p. Konsula wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu straty jaką poniosła Republika i naród czeski przez śmierć zasłużonego patrioty prezydenta T. G. Masaryka, budowniczego państwa czeskiego, wielkiego uczonego i człowieka“.**

Kondolencje na ręce Konsula czechosłowackiego złożył również prezydent m. dr Kaplicki.

Sodalicje krakowskie przeciw napaści na kult

M. B. Częstochowskiej

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem inż. Jana Fiszera zebranie Sodalicji Inteligencji Męskiej, na którym uchwalono rezolucję **potępiającą ohydną napaść „Arbeitsmann“** na M. B. Częstochowską i wzywającą wszystkie Sodalicje w Polsce do protestów przeciw tej niesłychanej prowokacji uczuć religijnych narodu polskiego.

Poza tym staraniem wszystkich krakowskich Sodalicyj Mariańskich starszej generacji, odprawił w kościele św. Barbary **O. Władysław Wojtoń T. J. przebłagalną Mszę św.** i przemówił w podniosłych słowach n. t. głębokiego wstrząsu i bólu w społeczeństwie polskim z powodu niepoczytalnego ataku niemieckiego czasopisma na sanktuarium mariańskie naszego narodu.

—:ooo:—

Samochód skradziony w Katowicach

chcieli sprzedać w Krakowie

Przed kilku dniami w Katowicach nieznani sprawcy skradli stojący na ul. św. Jana samochód marki „Polski Fiat“, własność urzędnika bankowego Dezyderego Steinera. Kradzieży dokonali jak później ustaliły władze policyjne, ślusarz z Gdyni 44-letni Józef Orynka i szofer z Sosnowca 45-letni Józef Sadło. Złodzieje wsiedli na skradzionego samochodu, przyjechali do Krakowa i tutaj usiłowali sprzedać go jednemu z mieszkańców ul. Kazimierza Wielkiego. W czasie pertraktacyj przybyli wywiadowcy policyjni i aresztowali spryciarzy.

—:ooo:—

Po zgonie zasłużonego pedagoga

W dniu 13 bm. zmarł w Krakowie Stanisław Polaczek, em. Dyrektor Szkoły Powsz. im. Adama Mickiewicza w Krzeszowicach. — Postać śp. Zmarłego znana była zaszczytnie w szerokich sferach nauczycielstwa szkół powszechnych. Zmarły bowiem poświęcił pracy pedagogicznej około 50 lat życia. Na stanowisku kierownika szkoły w Rudawie, a następnie przez lat 40 w Krzeszowicach śp. Zmarły zyskał sobie głębokie uznanie wśród społeczeństwa.

Prócz pracy pedagogicznej oddawał się z właściwym sobie zapałem pracy społecznej i pisarskiej. Był założycielem i pionierem szeregu kółek rolniczych oraz Kas Stefczyka.

Jako wybitny znawca folkloru ziemi krakowskiej wydał szereg dzieł, między innymi „Wieś Rudawa“, „Powiat chrzanowski“ itp., za które otrzymał zaszczytne nagrody ówczesnego Wydziału Krajowego we Lwowie.

Zmarły, członek Sodalicji Mariańskiej był gorącym i konsekwentnym wyznawcą zasad wiary katolickiej i miłości bliźniego. Odznaczony został orderem papieskim „Pro ecclesia et Pontifice“, oraz krzyżem zasługi. Osierocił córkę, oraz sześciu synów, a wśród nich inż. Tadeusza Polaczek-Korneckiego Dyrektora M. K. Elektrycznej w Krakowie. Śmierć śp. Stanisława Polaczka wywołała szczere współczucie w szerokich kołach społeczeństwa. Cześć Jego Świetlanej Pamięci!

Nabożeństwo ekspiacyjne w kościele Bożego Ciała

Z powodu znieważenia przez nieznanych świętokradców w kościele Bożego Ciała Hostii Najśw. w świątyni tej odbędą się w czwartek 16, piątek 17, i sobotę 18 bm. o godzinie 19 nabożeństwa ekspiacyjne.

Wycieczka angielska w Krakowie

W środę rano przybyła do Krakowa wycieczka 24 Anglików, zorganizowana przez biuro Anglo-Hungarian Spa-Train. Uczestnicy wycieczki wyjechali z Londynu własnym autobusem i zwiedzili Francję, Szwajcarię, Austrię Czechosłowację, Węgry, a w drodze powrotnej przybyli do Polski. Goście zamieszkali w Krakowie w hotelu Francuskim. Postanowili zatrzymać się tutaj dwa dni, w ciągu których zwiedzą zabytki miasta.

—:ooo:—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Stanisław Polaczek lat 76, dyr. szkoły. — Śp. Tadeusz Strumiński lat 22, pilot aeroklubu. — Śp. Eugeniusz Knap lat 29, urz. gminny. — Śp. Jan Kisielewski lat 29, dziennikarz. — Śp. z Wolskich Maria Senftowa lat 82, wdowa po urz. kol. — Śp. Władysław Królikowski lat 67, em. urz. PKP. — Śp. z Gebków Maria Marchewkowa lat 78, wdowa.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

16. Czwartek. Św. Kornela.
Wschód słońca 5:11, zachód 17.50.
Długość dnia 12 godzin 39 min.

—ooo—

AMBASADOR AMERYKAŃSKI U PREZYDENTA KRAKOWA. We środę na Ratuszu krakowskim złożyli prezydentowi m. dr. Kaplickiemu wizytę ambasador amerykański Biddle i senator Pensylwanii Guffey.

ODZNACZENIE KRAKOWIANINA. P. Karol Kramarczyk dyrektor Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie odznaczony został przez rząd łotewski za zasługi na polu zbliżenia kulturalnego polsko-łotewskiego orderem „trzech gwiazd“.

WŚCIEKLIZNĘ U PSA w dzielnicy III Nowy Świat, stwierdziły władze m. i wydały odpowiednie zarządzenia ochronne, m. in. surowy nakaz trzymania psów na smyczy i w kagańcach.

GROŻNY POŻAR W SKŁADZIE DRZEWA Krakauera i Schlanga przy ul. Lea 16 zażegnała wczoraj rano krakowska straż pożarna. Ogień, który wybuchł w mieszkaniu stróża strawił dach baraku znajdującego się na terenie składu, dzięki interwencji straży nie przerzucił się na wielkie zapasy drzewa nagromadzone w składach. Szkoda wynosi kilkaset złotych.

KOŃ OFIARĄ ZDERZENIA. U zbiegu ul. św. Wawrzyńca i Starowiślnej nieznany szofer najechał na bryczkę St. Kowalczyka. W wypadku ciężkie obrażenia odniósł koń. Kowalczyk poniósł stratę w wysokości 800 zł. Szofer zbiegł.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M. czwartek, 16 września: „Koletta“.
Teatr M. piątek 17 września. „Koletta“.
Teatr M. sobota 18 września: „Koletta“

BAGATELA: godz. 20.00: „Przygoda w Grand Hotelu“ (operetka).
ADRIA: „R 107“ wzywa pomocy“; „Narzeczona z przypadku“.
APOLLO: Kapitan Taylor.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 11 do piątku 17 września 1987 włącznie „Pięć dziewczynek z Kanady“ i „W blasku słońca“.
PROMIEŃ: „Skowronek“ (Marta Eggert).
STELLA: I. Srebrna torpeda (Sally Blanc) — II. Człowiek, który sprzedał głowę (Claude Rains).
ŚWIT: Władca (Emil Jannigs)
SZTUKA: I. Północ woła; II. Pod twoim urokiem.
UCIECHA: „Znachor“.
WANDA: „Bohaterowie morza“. (R. Bartholomew i Barrymore).

—:o:—

DZIŚ PREMIERA W „BAGATELI“. — W dniu dzisiejszym wchodzi na afisz teatru „Bagatela“ nie grana w Krakowie od lat kilkunastu przepiękna operetka Franciszka Lehara „Hrabia Luksemburg“. Operetka posiada ładną, miłą, pełną uśmiechów słonecznych treść, ponadto piękną i melodyjną część muzyczną, wypełnioną dobrze ujętymi i łatwo wpadającymi melodiami. Bezbłędna obsada ról głównych: Śpiewaczka opery paryskiej — Janina Kulczycka, Hr. Luksemburg — Marian Demar, Armand, malarz — Marian Wawrzkowicz, Julia, modelka — Xenia Grey, Książę Rumeneszti — Marian Domosławski, dalej: Berski, Bańkowska, Korczyński, chóry żeńskie i męskie. Przy pulpicie W. Sirota. Początek o g. 8 wiecz.

Stolica

w oczach krakowianina

„Targi Nalewkowskie“. — „Tortury“ kierowców. — Nie ma kurzu, ale śmieci pod dostatkiem. — Rola Krakowa w propagandzie Warszawy.

Wadą pociągów popularnych jest to, że zmuszają pasażera do pozostania w miejscowości, będącej celem podróży przez ściśle określony okres czasu. Np. pasażerowie ostatniego pociągu popularnego z **Krakowa do Warszawy**, przyjechawszy do stolicy w niedzielę rano i przyglądnąwszy się bezkrwawemu bojowi piłkarzy polskich i duńskich, stoczonemu na murawie stadionu przy ul. Łazienkowskiej, z chęcią spakowaliby wieczorem manatki i powrócili w domowe pielesze, ale pociąg popularny wracał dopiero w poniedziałek po południu. Chcąc nie chcąc trzeba było zostać i pospacerować po mieście, pooglądać różne kąty.

Zastrzegam się w tym miejscu, że wszystko to dotyczy **aryjskiej części obsady pociągu** (czyli mniejszości), bo semicka większość z miejsca już w niedzielę rzuciła się w kierunku Nalewek, dla załatwienia rozlicznych interesów ze współplemieńcami. **„Targi Nalewkowskie“** były tak ożywione, że niejeden semita wyrażał żal, iż pociąg wraca do **Krakowa już w poniedziałek...** a poniektóry w ogóle zrezygnował z powrotu. Ale ci się nie liczą. Dla nas ważniejsza jest mniejszość.

Zdawien dawna najczęstszym zajęciem krakowian jest psioczenie na rodzinne miasto, że brudne, że brzydkie, że dziura, że w ogóle do luftu... Wycieczka do Warszawy była dla wielu kuracją psychiczną, zastrzykiem optymizmu. Narzekał jeden z drugim na Kraków i na wszystko co z Krakowem związane, bo w Krakowie taki panuje zwyczaj. Ale teraz zobaczywszy w stolicy niejedno wyleczył się trochę z pesymizmu, otrząsnął z **kompleksu niższości**. Bo **pod Wawelem nie jest najlepiej, ale i nie jest tak źle, jak się wielu zdaje, a pod wielu względami dużo lepiej niż w stolicy.**

Trudno porównywać ruch uliczny stolicy z Krakowem, imponujący niektórym, skoro stosunek ludności jest niewiele mniejszy od **1:5** na korzyść Warszawy. Trzeba przyznać, że ten **wielki ruch stolicy jest dobrze regulowany**, a wybryki kierowców, jedna z plag Krakowa, w Warszawie są bezwzględnie karane. Na niesfornych rowerzystów wymyślono tam nowy sposób **„tortur“**. Za przekroczenie przepisów ruchu wehikuł przyłapanego przez stróża bezpieczeństwa cyklisty **obłożony zostaje aresztem, aż do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez** sąd, a do tej pory rowerzysta będzie chodził pieszo i rozmyślał nad wielkością swego przewinienia...

Skoro już jesteśmy przy ulicach trudno pominąć, że **stolica** niemal nie wie co to znaczy **kurz.** Bo i skąd. Nawierzchnie szosowe, których Kraków posiada **„tylko“ 70 procent, tam** niemal nie istnieją. Wszędzie panuje **gładki jak tafla szklana asfalt** lub kostka. Pozatem na furmanki chłopskie, które na swych kołach wnoszą do Krakowa masy błota, w Warszawie, w ruchliwym śródmieściu, w ogóle nie ma miejsca. To też nie jest bez znaczenia.

Kurzu nie ma to prawda, ale **brudu stolicy niestety nie brakuje.** W najgorszym zakamarku Krakowa nie widziałem tak oblepionej błotem, kurzem i pajęczynami, prymitywnej pozatem latarni orientacyjnej, jak na jednym z domów, zdaje się nr. 30, przy ul. Podwale. A rumieńcem wstydu oblałem się na widok **pięknych, lecz niestety obitych i odrapanych portali w ul. Świętojańskiej**, w **najbliższym sąsiedztwie stołecznej katedry**, w miejscu, którego nie ominie żaden turysta. Z przyjemnością przypomniałem sobie pięknie odnowione portale **naszej ul. Floriańskiej.** — Nie wspominam o zniszczonych przez wpływy atmosferyczne dziwacznych i tandetnych malowidłach — „zdobiących“ domy Starego Rynku. Widok ich wzbudza uśmiech politowania.

A te masy śmiecia, niedopałków papierosów, papierów i ogryzków, którymi zasłana jest **największa arteria spacerowa Warszawy — Aleje Ujazdowskie.** Niedo**statek koszów na śmieci skłania siadających** na ławkach warszawian do rzucania wszelkich odpadków pod nie. — Nie chcę chwalić krakowian, ale pod tym względem górują nieco nad mieszkańcami stolicy.

Utarło się przekonanie, że naprawa nawierzchni ulicznych w Krakowie musi trwać miesiącami. Widocznie stolica pozazdrościła Krakowowi, bo naprzykład na małym odcinku ul. Marszałkowskiej w pobliżu placu Unii Lubelskiej prace podjęte nad załataniem drobnych dziur przed trzema miesiącami do dziś dnia nie zostały ukończone. Zalepią jedną dziurę, a za kilka dni wydłubią inną, po to, by ją ponownie zalepiać i tak w kółko. Nawet krakowskie budownictwo miejskie nie potrafiło by się tak bawić.

Podobnych przykładów mógłbym wymienić jeszcze wiele. Na przeszkodzie stoi brak miejsca. Ograniczam się więc do jednego jeszcze bardzo zresztą pikantnego szczegółu. Świetnie zorganizowana przez Kraków propaganda turystyczna długo spędzała sen z powiek pewnych sfer stołecznych. Warszawa postanowiła nie dać się zdystansować Krakowowi. Związek Propagandy Turystycznej M. St. Warszawy wydał m. in. **prospekt ilustrowany**, reklamujący godne zwiedzenia zabytki stolicy, który to prospekt (słuchajcie) **opracowany został przez krakowianina i wydrukowany „w prowincjonalnej dziurze“ Krakowie...** Interesujące, nieprawdaż?

ak.

—:ooo:—

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
w Krakowie, ul. Starowiślna 15.
Dnia 14 września 1937.
Sygn. VI. Km. 1268/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Wierzyciel: Jakub Wanderer w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1937 o godz. 18-tej w Krakowie przy ul. Syrokomli L. 12. odbędzie się licytacja ruchomości należących do Dr. Inż. Dawida Steinhausa, składających się z urządzenia domowego, garderoby męskiej i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI
(—) **Józef Maczek.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20.
Sygnatura: VIII. Km. 278/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24. września 1937 r. o godz. 10.30 w Krakowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 11, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Weinbergera, składających się z urządzenia biurowego, maszyny do pisania marki „Underwood" maszyny do szycia marki „Singer" auta ciężarowego marki „Praga" nr. 96739, z maszyny do prasowania kołnierzy i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4. września 1937 r.
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VIII.
(—) Ryszard Konopka.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr 210 z dn. 18 września 1937 r.

Przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym z terminami składania ofert: do dnia 11 października 1937 r. — 1) 28.400 sztuk różnych części gumowych do hamulca próżniowego syst. „Hardy"; 2) 7.200 sztuk różnych części kutych, obrobionych, do wagonów; 3) 1.890 sztuk różnych armatur bronzowych do umywalek i klozetów wagonowych.

Bezdymne kuchnie

Gospodynie otrzymają nie za długo do ręki praktyczny wynalazek, który pozwoli na oszczędzanie czasu i pracy przy rozpalaniu ognia, a co najważniejsze — uchroni od częstego w tym wypadku zadymiania kuchni i mieszkania. Zamiast stosowanych dotychczas podpałek drzewnych lub z papieru, podsuwa się **aparat elektryczny specjalnej konstrukcji, umożliwiający prawie natychmiastowe rozpalenie ognia.** Aparat ten działa przy pomocy rozgrzanego powietrza i składa się z wentylatora, małego, cicho pracującego motorku i elektrycznych grzejników oraz serii drutów nawiniętych na izolator. Pod nałożoną na palenisku warstwą węgla wkłada się rurę wylotową, długości około pół metra, **którą wypływa rozgrzane powietrze. Po włączeniu aparatu** do sieci, motorek zaczyna działać i **w krótkim czasie powietrze, wypływające z rury, rozgrzewa się do 800 stopni,** to jest tyle, ile trzeba dla rozpalenia węgla. Aparat ten ma jeszcze tę zaletę, że jednocześnie nagrze wa powietrze w przewodach pieca i kominowych, skutkiem czego wytwarza się odrazu równomierny ciąg powietrza, co **umożliwia wytwarzanie się tak częstych przy dotychczasowym sposobie rozpalenia ognia** zadymień. Dzięki elektryczności, palenie w piecach przestanie być utrapieniem naszych gospodyń i ich pomocnic domowych.

Nowości w kilku słowach

Konkurs dla służby hotelowej przyniósł nader interesujący wynik: dzięki paście do obuwia Erdal osiągnięto najpiękniejszą barwę i połysk obuwia przy najmniejszym zresztą wysiłku i w najkrótszym czasie.

Gołąb fotografem

W Monachijskim Muzeum Niemieckim znajdują się niezwykle ciekawe aparaty-dokumenty, **przy pomocy których** niemiecki aptekarz Dr. J. Neubronner dokonał pierwszych zdjęć **fotograficznych „z lotu ptaka".** Jeszcze jako chłopiec Neubronner entuzjazmował się dopiero **rozwijającą się fotografiką,** nie zadawalniał się jednak robieniem zwykłych zdjęć a marzył o poważniejszych osiągnięciach: o robieniu zdjęć z góry. W tym czasie ojciec jego zajmował się hodowlą gołębi pocztowych i uruchomił nawet pierwszą pocztę lotniczą, gdyż jego gołębie przenosiły w całym okręgu recepty a nawet lekarstwa. Maksymalny ciężar **unoszony przez ptaka był do 70 gramów.** Neubronner skonstruował **aparacik fotograficzny wagi 40 gr., który mógł wykonywać 12 zdjęć formatu 3 x 6.** Aparacik taki przywiązywano do ptaka. Próby fotografowania w ten sposób dały pomyślne wyniki.

Neubronner zaprezentował po raz pierwszy swój wynalazek na wystawie fotograficznej w Dreźnie a potem we Frankfurcie za co uzyskał liczne medale złote. Wynalazek został wypróbowany podczas manewrów w roku 1914 i przyjęty przez armię. W czasie wielkiej wojny oddał on armii nieocenione usługi.

„Młoda staruszka"

Matka obecnego prezydenta Stanów Zjedn. pani Roosevelt, bawi obecnie we Francji, gdzie przyjmowana jest z wielkimi honorami. Staruszka zainteresowała się żywo wystawą międzynarodową w Paryżu. Osiemdziesięcioletnia pani postanowiła przede wszystkim zwiedzić paryskie „wesołe miasteczko". — W szczery zachwyt wprawiły ją skoki z wieży spadochronowej.

„Chciałabym skosztować tej przyjemności" — rzekła do oprowadzających ją wyższych urzędników dyrekcji wystawy. Wytłumaczono jej, że skok ze spadochronu mógłby jej zaszkodzić na serce.

„Moje serce! Życzę panom równie zdrowego serca! Trzeba panom wiedzieć, że przeżyłam najgorętszą agitację, skierowaną przeciwko kandydaturze mego syna na prezydenta Stanów Zjednoczonych."

Podczas przyjęcia w pawilonie prasy pani Roosevelt słuchała przemówień, stojąc, zmuszając tym samym innych dygnitarzy do stania. Gdy kilku z nich zaczęło na dobre uczuwać zmęczenie, postanowiono staruszce podsunąć fotel. Staruszka zaprotestowała: „Jest to jedna z moich reguł dla zachowania młodości. — Drugą regułą jest nie nudzić się, co nie zawsze jest łatwe, zwłaszcza podczas przemówień". Kierownictwo zrozumiało przygane i skreśliło z programu dalsze przemówienia.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 33

Eryk nie czuł ani zmęczenia ani zimna: lodowatą wodą przejęte ubranie przylegało mu do ciała, z włosów strumieniami spływała wilgoć.

Nie nie czuł.

Alfred zginął!

To jedno huczało mu w głowie i w piersi.

Podczas gdy sznur z niego odwiązywano, zwrócił się do Żarskiego:

— Niech pan zaraz tym ludziom wypłaci umówioną nagrodę...

Stary administrator głowa skinął. Nie mógł mówić: łzy ciekły mu po zbladłej twarzy. Od lat trzydziestu pracował w Krasnej Górze...

W głębokim milczeniu, pod strasznym wrażeniem, ludzie porozchodzili sie do chałup. Zawsze jest rzeczą przerażającą stanąć oko w oko ze śmiercią, a już z taką śmiercią!...

Taki pan... i tak zginął...

Eryk nie czuł, że stary administrator prowadzi go pod rękę, nie słyszał, że coś do niego mówi. Ocknął się dopiero na progu pałacu.

Popatrzył nań mrugającymi, jeszcze trochę nieprzytomnymi oczami — wyciągnął doń rękę.

— Dziękuję panu... niech sie pan idzie położyć... jutro rano trzeba znowu szukać...

Żarski zaszlochał cichym, głębokim szlochem, pochwycił nagle Eryka w objęcia i głowę jego do piersi przycisnął. Po czym uciekł.

Eryk powlókł się do swojego pokoju, w ubieralni czekał nań zaspany służący. Na widok swojego pana, zerwał się przerażony.

— Jezus Maryja! jaśnie panie!...

Eryk nie odpowiedział, bez słowa pozwolił się rozebrać, wytrzeć do sucha, nałożyć na siebie piżamę. Gdy służący przyniósł mu herbaty, powiedział tylko do niego:

— Nikomu nic nie rozpowiadaj... nie wolno żeby mój ojciec się o czym dowiedział.

— Słucham jaśnie pana hrabiego — służący wyszedł, zabierając mokre rzeczy i chwiejąc ze zdumieniem głową.

Eryk przesiedział noc w fotelu, błędnym wzrokiem wpatrzony w podłogę. Czuł tak straszliwą nienawiść do samego siebie, że rozumiał ludzi, którzy w podobnych chwilach popełniają samobójstwo.

— Kain! — myślał ze zgrozą, — jestem Kainem!

Patrzył na swoje ręce, spoczywające na kolanach... to one wyciągały się ku bratu, aby go zamordować...

Pamiętał, że w chwili kiedy się na Alfreda rzucił, gotów był go zadusić, rozszarpać. I myślał:

— Jeżeli nie moje ręce, to moja nienawiść go zabiła!

Gdy posępny jesienny poranek zabielił szyby, Eryk wstał, rozprostował zastygłe członki, przeszedł się kilka razy po pokoju i zadzwonił na służącego.

— Powiedz kamerdynerowi, żeby mnie natychmiast zawiadomił, jak tylko się mój ojciec obudzi — powiedział mu. — A potem przygotuj mi ubranie myśliwskie i długie buty.

Chciał być gotowy na każde wezwanie Żarskiego.

Wcześnie jeszcze było, gdy otrzymał wiadomość, że ordynat nie śpi.

Zadrżał.

Najcięższa chwila... miał ojcu powiedzieć...

Boże mój! Boże! Jak on to zniesie.

Przeżegnał się i wyszedł z pokoju ze spuszczoną głową. Po drodze spotkał Cieciorkowską.

— Niech pani zatelefonuje do doktora Turczyńskiego, że posyłamy po niego auto, niech zaraz przyjeżdża.

Niewiadomo co z ojcem bedzie... lepiej mieć doktora pod reką.

Stara panna umierala z ciekawości, co się to od wczoraj dzieje. Ten powrót Marty, zabłocony, przerażonej, półprzytomnej... nieobecność dotąd Alfreda... ani księżna ani Zula nie były na kolacji... Eryk wrócił niewiadomo o której godzinie — i w jakim podobno stanie! widziała ubranie i trzewiki... teraz znown posyła sie po doktora... chociaż był wczoraj, a na razie o żadnej chorobie nie słychać...

— Święta Agnieszko! co się tu dzieje! — westchnęła stara panna, idac do telefonu.

Eryk zameldował sie ojcu, który kazał go natychmiast wpuścić.

Ordynat siedział w wielkim rzeźbionym mahoniowym łożu, siwa głowa i twarz o żółtawej cerze nabierały dziwnie uduchowione go wygladu na tle białych poduszek. Szczupłe rasowe ręce, złożone na atłasie kołdry, podniosły się nagle do góry na widok wchodzącego syna.

— Jak ty wyglądasz!

Istotnie, można się było przerazić.

Młody człowiek miał twarz sinobladą, oczy zapadłe, podkrążone czarnymi cieniami: gorzały posępnym ogniem, usta spieczone, popękane, z trudem chwytały powietrze.

Na okrzyk ojca zareagował smutnym skrzywieniem warg. Podszedł do łóżka, ukląkł i ujął zwieszoną reke.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem B. Farka.